WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 303-39
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

# POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedynczy 20 gr.

SIERPIEŃ
1
PIĄTEK
Św. Piotra
Wschód słońca 3 m. 57
Zachód " 19 29
Rok II. Nr. 208

## ZWYCIĘSTWA KOMUNISTÓW W CHINACH

**ORGJE ŻOŁDACTWA. — NISZCZENIE MIENIA. — GRABIEŻE**

**Szanghaj, 31 lipca.** Miasto Szang - Sza zajęte zostało przez oddziały czerwone w dniu 27 b. m. i znajduje się pod groźbą zupełnego zniszczenia.

Donoszą, iż komuniści domagają się kontrybucji w wysokości 1 miljona dolarów, grożąc, iż wrazie nieotrzymania tej sumy zrównają miasto z ziemią. Uważają, iż jest mało prawdopodobne, aby rząd nacjonalistyczny przedsięwziął w związku z tem żądaniem jakiekolwiek kroki. Otrzymanie wiadomości z Szang-Sza jest utrudnione, niemal jednak wiadomem jest, że wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani na kanonierkach angielskiej i amerykańskiej. Pozostało jedynie czterech czy pięciu misjonarzy, którzy odmówili ustąpienia z posterunku.

Według informacyj ze źródeł japońskich, konsulat japoński, szpital i 12 budynków, należących do rządu prowincjonalnego, wszystkie budynki misyjne oraz kościoły zostały podpalone przez oddziały czerwone. Żołnierze w liczbie 8 tysięcy dopuszczają się systematycznych grabieży, niszczą mienie rządu nacjonalistycznego oraz mienie cudzoziemców, dokonywują licznych egzekucyj na zamożnych obywatelach, a wiele innych osób biorą do niewoli w celu uzyskania okupu. — Pol. Aj. Tel.

**Waszyngton, 31 lipca.** Departament Stanu otrzymał zawiadomienie, iż należy się liczyć ze stratami w ludziach wśród kolonji amerykańskiej w Chinach oraz ze zniszczeniem mienia amerykańskiego w Taian w prowincji Szantung.

Konsul amerykański w Tinan-Tu donosi, że jedynie 4 amerykanie opuścili Taian lecz mienie ich, jak również mienie misjonarzy amerykańskich wartości 4 miljonów dolarów jest zagrożone atakiem bombowym.

Departament Stanu dowiaduje się pozatem, że kanonierka amerykańska „Palos" wysłana do Szang - Sza odjechała stamtąd, ponieważ ochrona mienia amerykańskiego okazała się niemożliwą wobec ogromnej ilości komunistów. „Palos" zabrał na pokład oddziały wojska amerykańskiego, kobiety i dzieci. — Pol. Aj. Tel.

## Napad bandytów na wóz pocztowy

**RABUNEK 26 TYS. ZŁ. — POŚCIG ZA BANDYTAMI TRWA**

Dnia 30 b. m. około godz. 12 min. 30 między stacją Bóbrka Chlebowice a miastem Bóbrka (Małopolska wschodnia) dokonano rabunkowego napadu na wóz pocztowy, wiozący pieniądze do urzędu podatkowego w Bóbrce w sumie 55.000 złotych w bilonie i banknotach. Bandyci zabrali 26 tys. zł. w gotówce. Jeden z bandytów podczas pościgu został zabity; jak stwierdzono, jest to absolwent gimnazjalny nazwiskiem Grzegorz Pisecki, członek ukraińskiego „Płasta", oraz członek Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Przy trupie znaleziono 5.000 zł. pochodzących z rabunku.

Jak dalej stwierdzono w napadzie brała udział „5" Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Podczas pościgu za bandytami został ciężko ranny posterunkowy P. P. Molewski. Pościg za bandytami trwa.

Sprawcy ukryli się w okolicznych lasach. Policja przytrzymała 4-ech podejrzanych o współudział członków „Płasta", którzy przebywali w pobliżu miejsca napadu. W obławie bierze udział 27 funkcjonarjuszy P.P. z psem policyjnym. Posterunkowy Józef Molewski, ranny w napadzie, zmarł w szpitalu w Bóbrce.



### Nowe stronnictwo

**I rozwiązanie partji demokratycznej**

**Berlin, 31 lipca.** W Reichstagu obradował dziś cały dzień naczelny komitet partji demokratycznej Niemiec. Na porządku dziennym była kwestja rozwiązania partji. Po ożywionej dyskusji przyjęta została rezolucja, w której naczelny komitet wyraża swoją zgodę na utworzenie partji państwowości Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia.

Rozwiązana dziś partja demokratyczna powstała w listopadzie 1918 r. natychmiast po klęsce na froncie.

W owym czasie żadne inne stronnictwo nie liczyło tylu wybitnych ludzi jak niemiecka partja demokratyczna. Należeli do niej m. in. prof. Max Weber, twórca konstytucji weimarskiej, prof. Hugo Preuss, Fryderyk Naumann, Walter Rathenau, publicyści tej miary, co Teodor Wolff, późniejszy prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, hr. Montgelas, prof. Meinecke, Hans Delbrück.

### Ministrowie francuscy

**Przybyli do Warszawy**

Po przybyciu do Warszawy francuski minister Robót Publicznych p. G. Pernot i francuski minister Lotnictwa Laurent Eynac w towarzystwie ambasadora francuskiego Laroche'a złożyli wizytę p. premjerowi Sławkowi oraz wice-ministrowi Spraw Zagranicznych p. Wysockiemu.

Podczas wizyty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. wice-minister Wysocki udekorował ministra Pernot wielką wstęgą orderu „Polonia-Restituta", zaś ministra Eynaca, który order „Polonia-Restituta" posiada — Złotym Krzyżem Zasługi. W południe minister Pernot był podejmowany śniadaniem przez ambasadora francuskiego Laroche'a, zaś minister Laurent Eynac był podejmowany przez wice-ministra Spraw Wojskowych generała Konarzewskiego. Po południu obaj ministrowie zwiedzili miasto i jego zabytki. Wieczorem na cześć ministrów francuskich, bawiących w Warszawie, wydał obiad p. wiceminister Wysocki, podczas którego wygłoszone zostały przemówienia.

### Podwyższenie ceł

**Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów**

Komitet ekonomiczny ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie szereg zmian w obowiązujących obecnie stawkach celnych na produkty rolne.

Zostały mianowicie podwyższone cła przywozowe na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, smalec, oraz słoninę do wysokości: zł. 17 gr. 50 za 100 kgm. pszenicy, zł. 25.50 za 100 kgm. mąki pszennej, zł. 24 za 100 kgm. kasz osobno nie wymienionych w taryfie celnej, 100 zł. za 100 kgm. smalcu, 80 zł. za 100 kgm. słoniny świeżej i 120 zł za 100 kgm. słoniny wędzonej i paprykowanej.

Odnośne rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia 1930 roku.

### Z rajdu awionetek

**Berlin, 31 lipca.** — Dziś przed południem wylądowało na lotnisku w Tempelhofie sześć nowych awjonetek w tem dwa samoloty polskie, a mianowicie 01 (J. Gedgowd) i P4 (E. Więckowski), obaj wylądowali o gdz. 10 min. 56. W ciągu dzisiejszego dnia wylądowało 6 maszyn niemieckich, a mianowicie C5, E6, C6, C3, D5, E1, oraz jedna maszyna hiszpańska T3 (poza konkursem.

**Warszawa, 31 lipca.** — B5 (Stein) wylądowała w Warszawie o godz. 15.11, startowała do Królewca o godz. 15.53. Pozatem S1 (Pierroz) wylądowała o godz. 1..58 i pozostaje. E2 (Gothe) wylądowała o godz. 10.23 i wystartowała o godz. 11.36 do Królewca.

## Głos wiedeński

**Wiedeń, 31 lipca.** — Omawiając opróżnienie Nadrenji zauważa dzisiejsza „Wiener Neueste Nachrichten", że następnem zagadnieniem niemieckiej polityki zagranicznej będzie regulacja kwestji Zagłębia Saary, która nastąpić może dopiero w r. 1935 na mocy postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Dziennik zaznacza, że kraje zachodnie, a także i Polska zajmują się obecnie problematem przyszłej niemieckiej polityki zagranicznej, o której niemieckie koła polityczne sądzą, że powinna być o wiele więcej czynna, aniżeli dotychczas. Nie znaczy to jednak, jak przypuszcza prasa krajów aljanckich, że polityka ta winna być rewizjonistyczna.

Przedewszystkiem Rzym i Paryż patrzą nieufnie w stronę Berlina, nie wiedząc jakie stanowisko zajmą Niemcy co do stosunków francusko - włoskich. Niektóre koła niemieckie wierzą ciągle jeszcze w rozpoczęcie nowej ery polityki światowej, dążącej do współżycia międzynarodowego wszystkich krajów europejskich.

Pozatem są w Niemczech sympatje dla kultury francuskiej i włoskiej tak silnie podzielone, że Min. Spraw Zagr. trudno byłoby przerzucić nagle ster swej polityki w tę lub ową stronę. Niemcy pozostają więc w obserwującej rezerwie, czekając dokąd wal ka o hegemonję w Europie zachodniej zaprowadzi mocarstwa zwycięskie wojny światowej. — Pol. Aj. Tel.

### „R. 100"

**Kontynuuje lot w pomyślnych warunkach**

**Londyn, 31 lipca.** — Sterowiec „R.100" kontynuuje lot w dobrych warunkach. Jak przypuszczają, doleci on do Kanady jutro o godz. 8-ej wieczorem według czasu Greenwich, jeżeli zaś warunki atmosferyczne będą w dalszym ciągu tak pomyślne jak dotychczas, to możliwe jest, iż dotrze on do celu swej podróży o 4 godziny wcześniej, niż to było przewidziane. W południe sterowiec znajdował się pod 54° 40 m. północnej długości i 39° 20 m. szerokości zachodniej.

### „Kanada first"

**Po wyborach w Kanadzie**

**Londyn, 31 lipca.** — Wynik wyborów w Kanadzie, które spowodowały upadek rządu Mac Kenziego Kinga, będącego zwolennikiem uprzywilejowań Wielkiej Brytanji, dały absolutną większość zwolennikom skrajnego nacjonalizmu, hołdującym zasadzie „Kanada first", wywołał w Londynie konsternację.

Wynik ten jest ciosem, wymierzonym przeciwko propagandzie samowystarczalności imperjalnej.

## PROTEKCJONIZM W KANADZIE

**Wyniki wyborów**

**Paryż, 31 lipca.** Wybory w Kanadzie wywołują żywe zainteresowanie w prasie francuskiej, szczególniej ze względu na wpływy, jakie mogą one wywrzeć na kwestję ceł.

Zdaniem pism rezultat wyborów kanadyjskich jest szybką energiczną odpowiedzią na posunięcie celne St. Zjedn. Świadczą one o porażce zwolenników teorji wolnej wymiany. „Le Journal" nie dziwi się bynajmniej rezultatom wyborów i stwierdza, iż fakt, że kanadyjczycy wypowiedzieli się za protekcjonizmem, nadaje wyborom znaczenie, które przekracza granice Kanady.

„Petit Parisien" pisze, że nowy układ stosunków w Kanadzie jest specjalnie interesujący ze względu na zbliżającą się konferencję Imperjum w Londynie.— Pol. Aj. Tel.

### Polacy w Niemczech

**Akcja przedwyborcza**

**Berlin, 31 lipca.** Po obradach kierowników życia polskiego na Opolu śląskiem, na których zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do Reichstagu na jednolitą listę, spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina Centralnego Komitetu Wyborczego Polaków w Niemczech. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka ludność polska.

Centralny Komitet Wyborczy ustali ostatecznie wspólną listę państwową do Parlamentu Rzeszy oraz linje wytyczne całej akcji wyborczej Polaków w Niemczech. — Pol. Aj. Tel.

# ŚWIATŁA I CIENIE STRONNICTW POLITYCZNYCH

*PRZERODZENIE SIĘ DUCHOWE I KOMASACJA IDEOLOGICZNA SĄ DOJRZAŁĄ KONIECZNOŚCIĄ.*

Klęską naszego wewnętrznego życia politycznego jest wielopartyjność: Polska ma za dużo stronnictw, przyczem nadomiar stronnictwa te są źle zorganizowane, i to nietylko pod względem czysto technicznym, ile pod względem ideologicznym — programowym.

Stronnictwa w zasadzie, i to przyjmuje nawet nauka, są rzeczą z jednej strony nieuniknioną, a z drugiej strony — pożyteczną Poważne, dojrzałe, żywe stronnictwa spełnia funkcje kształtowania i konsolidowania opinji politycznej, ogniskuje swoiste samo wychowawstwo polityczne społeczeństwa, skupia siły polityczne i porządkuje pod tym względem stosunki społeczne. Ponieważ myśl społeczna zawsze ma tendencje do różniczkowania się, w którym to kierunku działają różnice temperamentu, położenia społecznego, wychowania i wykształcenia, interesów ekonomicznych i t. d., przeto lepiej jest, jeśli stronnictwa skupiają jednostki zbliżone poglądami, niż gdyby masa społeczna była zupełnie rozproszkowana i wewnętrznie bezkształtna.

Ale stronnictwu i to każdemu zawsze grożą najpoważniejsze niebezpieczeństwa, jeśli odchyli się od pewnych zasad ogólnych, płynących z wyższych przesłanek natury moralno - ideowej. Od użyteczności stronnictwa do jego państwowo - społecznej szkodliwości jest zawsze niewielki tylko krok: krok politycznego zwyrodnienia.

Pierwszym przejawem procesów zwyrodnienia systemu partyjno - politycznego jest inflacja stronnictw. Skoro autonomiczna organizacja polityczna społeczeństwa, jaką jest stronnictwo, ma realizować dodatnie momenty skupiania się sił jednokierunkowych, to mnogość stronnictw ten sens istnienia stronnictw zupełnie przekreśla. Konsolidacja społeczna, wyrażająca się w istnieniu np. trzydziestu partyj, różniących się nieraz o niuanse programowe, a czasem tylko o ambicje osobiste — nie jest żadną konsolidacją. Wręcz nawet przeciwnie, taka wielopartyjność rozbija społeczeństwo i potęguje bezład.

Innym objawem niedomagania systemu partyjno - politycznego jest przybieranie przez stronnictwa ciasno klasoweg charakteru. Impulsy w tym kierunku, ale impulsy fałszywe i szkodliwe dał socjalizm z jego teorją pojmowania dziejów pod kątem walk klasowych. Ten pogląd okazał się zupełnie błędny, ale przez dłuższy czas mącił ludziom głowy, a w interesujących nas tutaj kwestjach powodował ten przejaw, że stronnictwa ludowe poszły po linji wskazań interesu klasowego. W ten sposób zwęziły swoje horyzonty duchowe i zniekształciły kryterja swego stosunku do państwa, które jest dobrem wspólnem całego narodu.

Wreszcie, stronnictwa nawet klasowe, i to w obrębie jednej klasy, np. robotnicze lub chłopskie, zróżniczkowawszy się mocno pod względem „ilościowym" (zakres i treść postulatów w tej samej dziedzinie różni się nieraz tylko ilościowo, jak tego przykłady dają dzieje walki o maksimum ziemi, niepodlegającej parcelacji, o długość czasu pracy w przemyśle, o zasięg ustawodawstwa ubezpieczeniowego, o minimum dochodu nieopodatkowanego i t. d.) — straciły zdolność kompromisów. Wręcz przeciwnie, różnicami ilościowemi, w trybie zajadłej licytacji, zwalczają się i szachują wzajemnie

Dalszą wadą stronnictw jest utrudnianie wysuwania się i wyrabiania młodych sił społeczno - politycznych. Stronnictwa nie wahają się używać w pracach nawet niepełnoletnich, ale u szczytów wytwarzają swoiste wirylne stany posiadania, których uprzywilejowani bronią ponad potrzebę i ponad swoją wartość. Stronnictwa polskie dlatego są tak skostniałe, że ich sztaby są troskliwie munifikowane. Gra personalnych ambicyj bardzo często przesłania całkowicie potrzeby rzeczywistości.

Przerodzenie się polskiego systemu partyjno - politycznego jest zupełnie dojrzałą koniecznością. Punktem wyjścia tego niezbędnego procesu musi być świadomość potrzeby scelenia tego systematu, t. zn. zredukowania ilościowego liczby partyj, oraz nakaz myślowy zorjentowania się programowego od linij kierunkowych poziomych (klasowych) ku linjo. pionowym (państwowym). Myśl polityczna powinna się rozwijać nietyle od części ku całości (konsumpcyjne nastawienie żądań praw), ile od całości ku częściom (dyscyplinujące nastawienie wskazywania obowiązków).

Tylko wówczas stronnictwa będą mogły spełnić rolę wychowawczą i wyleginymować się wobec dziejów należycie pojętem i należycie wypełnionem poczuciem swoich zadań państwowych i społecznych.

# Dzień polityczny

*POWRÓT P. PREZYDENTA.*

W przyszłym tygodniu p. Prezydent Rzplitej powróci do Warszawy, kończąc swój letni urlop wypoczynkowy w Spale.

10 b. m. p. Prezydent uda się do Gdyni a stamtąd drogą morską do Estonji.

*ZMNIEJSZENIE SIĘ WPŁYWÓW SKARBOWYCH.*

Zaobserwowane w ostatnich tygodniach zmniejszenie się wpływów skarbowych jest zjawiskiem okresowem.

Rokrocznie w miesiącach: czerwcu i lipcu z powodu zastoju letniego w przemyśle i handlu wpływy podatkowe i z innych źródeł ulegają pewnemu zmniejszeniu.

*Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.*

Wobec wyjazdu na urlopy Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego i wiceministra Doleżala, kierownictwo Ministerstwa objął czasowo podsekretarz stanu w M. P. i H. p. Kożuchowski.

*ZJAZD POSŁÓW PO DJETY.*

Jak zwykle w końcu miesiąca, zaobserwowano dziś w Sejmie liczniejszy zjazd posłów po diety. Korzystając z tej okazji, kluby sejmowe odbędą dziś posiedzenia.

*WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.*

W końcu miesiąca sierpnia znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie wielki proces komunistyczny członków zdekonspirowanego w swoim czasie centralnego komitetu t. zw. partji komunistycznej Zachodniej Białorusi.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 34 komunistów z b. komisarzem bolszewickim Szapowałem na czele, którzy w styczniu r. b. skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Grodnie za działalność antypaństwową na kary ciężkiego więzienia od lat 6 do 3.

*ULGI TARYFOWE DLA ROLNICTWA.*

Organizacje rolnicze wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji o wprowadzenie ulg przy przewozie płodów rolnych.

Rolnicy proszą o zniżenie taryfy na kolejkach wąskotorowych, gdyż wiele młynów w kraju posiada dogodne połączenie z kolejkami i mogłoby przewozić na nich mąkę i zboże.

# MOWA MIN. WYSOCKIEGO

**PODCZAS PRZYJĘCIA FRANCUSKICH MINISTRÓW**

Ekscelencje, Panie, Panowie!

Leży w naszych zwyczajach i w naszych tradycjach przyjmować z otwartemi rękami wszystkich naszych przyjaciół. Wszelako, gdy tymi przyjaciółmi są Francuzi, lubimy przyjmować ich z prostotą, tą prostotą, którą pozwólcie mi Panowie nazwać familijną.

Cóż mogę powiedzieć, aby wyrazić naszą radość, gdy witamy na naszej ziemi ojczystej dwóch tak bardzo wybitnych przedstawicieli rządu francuskiego.

W Poznaniu mogliście Panowie zdać sobie sprawę z naszej codziennej i ciągłej pracy. W Warszawie jesteście Panowie w bezpośrednim kontakcie z samym mózgiem narodu polskiego. W Krakowie cała nasza przeszłość artystyczna i cywilizacyjna ukaże się wam w postaci tego wszystkiego, co ma ona w sobie drogiego dla nas, pełnego chwały. W Wilnie zapoznacie się z tą częścią Polski, która była kolyską wielkich a płodnych idei polskiej racji stanu, jako też jednem z ognisk, promieniującem światłem w dziedzinie myśli i wreszcie dopiero gdy odwiedzicie nasz port w Gdyni będziecie mieli możność stwierdzenia na własne oczy tego namacalnego dowodu woli, jaką rozporządza naród polski.

W tej woli tkwi gwarancja naszego bezpieczeństwa, naszej wolności, naszej przyszłości.

W jaknajściślejszej i płodnej w skutki współpracy Polski i Francji, w ich wspólności ideowej, której nic nie mogło zamącić w przeszłości i nic nie będzie mogło zmniejszyć również i w przyszłości — widzę fundamentalną rękojmię trwałego bezpieczeństwa Europy.

Z szacunkiem chyląc głowę przed wielkością moralną waszego narodu, unieśmiertelnioną w poświęceniu, składam jaknajgoręsze życzenia dla wciąż rosnącej przyjaźni naszych obu krajów.

# Przegląd prasy

*I WSCHÓD — TAKŻE!...*

Żydowski „Nasz Przegląd, nawiązując do wielkiej debaty prasowej na temat niebezpieczeństwa agresji niemieckiej na granice Polski, przyznaje, że

*niebezpieczeństwo istnieje, nawet większe niż Endecja przedstawia, bo rewizja granic grozi nam kiedyś nietylko na zachodzie, lecz i na wschodzie, ale nie w tak bliskiej przyszłości jak alarmiści zapewniają.*

Wobec powyższego organ sjonistyczny pragnie szukać dróg zabezpieczenia Polski i wskazuje na Paneuropę:

*ludzie trzeźwo i racjonalnie myślący, wychodząc właśnie z zasady państwa narodowego oraz nietykalności traktatów, chcą urządzić Europę na zasadach rozsądnych. Zrodził się mianowicie pomysł Unji Europejskiej, którego zwolennikiem i promotorem jest człowiek tak realny i umiarkowany, jak Briand. Projekt Brianda oczywiście nie jest ostateczny i wymaga korektywy. Nie powinien on np. wykluczyć Rosji, gdyż inaczej z narzędzia pokoju stałby się narzędziem wojny.*

*Ale zasadniczo projekt jest słuszny, przyczem w niczyim interesie on tak nie leży, jak w interesie Polski.*

Dalej wywodzi „Nasz Przegląd":

*Unja Europejska oparta jest właśnie na tezie wykładanej przez p. Grabskiego — na tezie państwa narodowego, a nadto nie wymaga żadnej rewizji granic, ponieważ granice państwowe staną się wtedy czynnikiem mniej ważnym w porównaniu z granicami narodowemi. Europa odrodzona stanie się, właściwie mówiąc, szeregiem zjednoczonych autonomij narodowych, z prawami mniejszościowemi, wewnątrz każdego „stanu" narodowego.*

To wszystko jest może nawet teoretycznie bardzo piękne, atoli praktycznie nasuwa poważne nie bezpieczeństwo, a przynajmniej wątpliwości, czy w tej wielkiej spółce pod firmą „Paneuropa" przy bilansach nie będzie czasem oszukanstw na niekorzyść... mniejszych udziałowców?...

„Nasz Przegląd" zrozumie łatwo, o co nam chodzi. Zwłaszcza, że jednak sam we wstępie swych myśli powiada, że jednak niebezpieczeństwa grożą.

Te niebezpieczeństwa są rzeczywiście bardzo groźne. „Kurjer Warsz." wskazuje, że nowa partja niemiecka (Staatspartei) jest nowym toporem wojującego nacjonalizmu niemieckiego, ostrzem zwróconym ku Polsce:

*Jungo propaguje przyjaźń niemiecko - francuską. Sojusz niemiecko - francuski, to kamień węgielny jego deklaracji polityczno - zagranicznych.*

*— Uwolnijcie nas — wołają pp. Mahraun, Abel, Borneman do Francuzów — od ohydnych kajdanów wersalskich; pozwólcie nam na powrót do powszechnej służby wojskowej; zgódźcie się na rewizję naszych granic wschodnich; wtedy przyrzekamy wam przyjaźń dozgonną.*

*Mniej więcej to samo głosi w Paryżu od wielu już lat znany przemysłowiec, Arnold Rechberg.*

A więc: przyjaźń dla Francji, zabór ziem — dla Polski! Wierzymy niezłomnie, że Francja takich warunków nie przyjmie. Nie przyjmie ich Francja Poincare'go, Marin'a, Tardieu'go, ale może przyjąć Francja Bluma. Może przyjąć faszyzm, laburyzm angielski. Gra nie jest zupełnie bezpieczna, a jest bardzo trudna.

*CHOĆ BŁYSK ŚWIATŁA!*

Widzimy, że sprawy wielkiej polityki przedstawiają się dość chmurnie. Pocieszamy się tem, że naród nasz jest siłą, z którą jednak liczyć będą się musieli wszyscy. W najtrudniejszych warunkach walczymy owocnie o nasze stany posiadania, hartując siły trwania i wiarę w jutro.

Oto „Ilustr. Kurjer Codzienny" rzuca garść liczb, charakteryzujących naszą prężność narodową, np. w Czechosłowacji: chodzi o wysiłek samoobrony w zakresie nauki polskiej dla dzieci polskich. Polska „Macierz Szkolna" w Czechosłowacji miała:

| *Rok* | *Ilość kół* | *Ilość członków* |
| --- | --- | --- |
| *1920* | *12* | *1.241* |
| *1921* | *16* | *1.377* |
| *1922* | *26* | *4.301* |
| *1923* | *46* | *4.879* |
| *1924* | *65* | *5.807* |
| *1925* | *73* | *6.166* |
| *1926* | *75* | *6.016* |
| *1927* | *78* | *6.288* |
| *1928* | *80* | *7.008* |
| *1929* | *82* | *7.568* |

*Równocześnie liczba bibljotek „Macierzy" podniosła się z 11 do 64, liczba tomów w bibjotekach z 2.982 na 16.668.*

*W roku 1920, pamiętnym roku podziału, praca oświatowa zamarła. Przejawia się to m. in. w braku jakiegokolwiek ruchu na polu czytelnictwa i wygłaszania odczytów. Ale już w roku następnym wypożyczono 6.110 tomów, w 1929 r. 25.208. Czytelników było w 1921 r. 415, w 1929 r. 3.913. Liczba wygłoszonych odczytów podniosła się z 10 w r. 1921 na 244 w r. 1929. W r. 1920 istniało tylko 5 Kółek amatorskich które urządziły 9 przedstawień w 1929 r. 57 Kółek amatorskich mogło się poszczycić 219 przedstawieniami.*

Twardy, nieustępliwy, czujny i wierny naród. Bóg da, okrzepniemy jeszcze mocniej, a wówczas nie będzie dla nas groźna nawet Paneuropa...

# ZNÓW O POMORZE

## Fałszywy pacifista prowokuje wojnę

Paryż, 31 lipca (tel.).—Przed paroma tygodniami ogłosił francuski historyk Paweł Dauzat w piśmie „Volonte" artykuł, dowodzący konieczności zmian granic polskich na Pomorzu. Z tego powodu kilka pism warszawskich ostro wystąpiło przeciwko tym wywodom:

W odpowiedzi na to wspomniany autor znów zabrał głos w „Volonte", gdzie pisze:

— Polska sprzeciwia się temu, że korytarz jest i będzie stanem nie do utrzymania. W Warszawie powinni należycie zorjentować się w nastrojach francuskich. Opinja publiczna naszego kraju nie dopuści do tego, aby z powodu korytarza wybuchła woj na pomiędzy Francją a Niemcami. W interesie utrzymania pokoju powinna Polska dopuścić przeprowadzenie tej rewizji. Francja również złożyła od r. 1919 niejedną ofiarę. Po załamaniu się przymierza pomiędzy Francją, Anglją i Włochami jedyną dla nas drogą jest stworzenie przymierza francusko - niemieckiego. Polska powinna się starać, aby uczestniczyć w ten entencie i to w jej własnym interesie.

Tyle germanofilski Francuz. Można mu zwrócić uwagę, że jeżeli rzeczywiście zależy mu na pokoju, to niech sprawy Pomorza nie porusza. Jeżeli socjaliści francuscy chcą zdać się na łaskę i niełaskę Niemiec i w ten sposób za miskę soczewicy sprzedać krew przelaną przez ich współbraci na polach Marny i Verdun, to jest to ich sprawa. Polska Pomorza nie odda i będzie z niem, lub wcale jej nie będzie.

# Wizyta niemiecka

## Złośliwe komentarze.

Berlin, 31 lipca (tel). — Pisma niemieckie omawiają wycieczkę 40 socjalistów niemieckich do Krakowa, która ma się odbyć na zaproszenie P. P. S. W wycieczce tej mają wziąć udział najwybitniejsze asy socjalizmu niemieckiego z prezesem Reichstagu Loebe na czele.

Ponieważ jedno z pism krakowskich zwróciło uwagę, że przy tej sposobności polscy socjaliści będą mogli spowodować oświadczenie ich niemieckich towarzyszy o stosunku ich do rewizji granic, pisma niemieckie podają to z ironiczną złośliwością, zaznaczając, że Loebe nawet nie przypuszcza jaką mu niespodziankę przygotowują w Krakowie.

# PROTEST WŁOCH

## Echa trzęsienia ziemi

Rzym, 31 lipca. — Wszystkie pisma protestują przeciwko fantastycznym liczbom ofiar trzęsienia ziemi podanym przez liczne dzienniki zagraniczne, stacje nadawcze angielskie i niemieckie oraz informatorów amerykańskich, uporczywie rozgłaszających legendę o 10.000 zabitych.

Stacja radjowa angielska wystała w sprawie sytuacji wewnętrznej Włoch oraz w sprawie potajemnej emigracji wiadomości najzupełniej nieścisłe, względnie ogromnie przesadzone. — Pol. Aj. Tel.

**Budując potęgę morską budujemy potęgę Polski**

# Flota amerykańska

## Z POWODU POBYTU FLOTY AMERYKAŃSKIEJ W GDYNI.

Angielska flota wojenna i handlowa była od szeregu wieków najsilniejszą na świecie. Żadne państwo nie mogło współzawodniczyć z Anglją na morzach i oceanach. Anglja była prawdziwą władczynią wód.

Lecz w końcu XIX wieku i na początku XX wieku prawie nieoczekiwanie zjawił się niebezpieczny współzawodnik floty angielskiej. Tym groźnym rywalem na wodach była flota niemiecka. Handlowe okręty niemieckie: „America", „Kaiserin Augusta" i „Columbus" w niczem nie ustępowały olbrzymim angielskim „Olimpic", „Maurytania" i „Lusitania". W 1913 r. Niemcy spuścili na wodę największy okręt na świecie „Imperator", który posiadał 280 mtr. długości i 30 mtr. szerokości i który mógł pomieścić do 10.000 pasażerów i do 30 ton towarów.

Niemieckie okręty wojenne: pancerniki i krążowniki również w niczem nie ustępowały krążownikom i pancernikom angielskim.

Bitwa Jutlandzka, stoczona 31 maja 1916 r., pokazała, że flota niemiecka była dobrze przygotowana pod względem taktycznym i technicznym. W tej bitwie straty angielskie były dwa razy większe niż niemieckie, a mianowicie: Niemcy stracili zabitych 2551 oraz 59610 ton, anglicy zaś zabitych 6097 oraz 112.450 ton.

Dzięki Traktatowi Wersalskiemu Anglja została zabezpieczona na cały szereg lat od współzawodnictwa niemieckiego na morzu. Niemcy mogą mieć tylko 8 pancerników i 8 krążowników i nie mogą mieć łodzi podwodnych i lotnictwa morskiego.

Zdawało się, że Anglicy znowu będą panami na morzu bez współzawodnictwa, lecz stało się inaczej. Ameryka, wzbogacona w czasie wojny światowej, tak szybko rozwinęła swoją flotę, że się zrównała z Anglją.

Ameryka w tej chwili ma: pancerników 18, krążowników 32, przeciwtorpedowców 309 i łodzi podwodnych 122, Anglja zaś: pancerników 16, krążowników 58, przeciwtorpedowców 140 i łodzi podwodnych 53.

Z zestawienia widzimy, że Anglja ma krążowników prawie dwa razy więcej, niż Ameryka, natomiast Ameryka ma przeszło dwa razy więcej okrętów lekkich — przeciwtorpedowców i łodzi podwodnych. Jeżeli obliczymy tonaż okrętów wojennych obu państw, to przekonamy się, że jest prawie jednakowy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze i to, że Anglja jest państwem starem, Ameryka zaś państwem młodem i jeżeli to państwo młode bez tradycji zrównało się na morzu z państwem starem, mającem wielowiekowe tradycje, to temsamem stare państwo zeszło na drugi plan.

Historja świadczy, że państwo, które raz było zepchnięte na morzu na drugi plan, już nigdy nie dosięgło pierwszeństwa. Stąd zrozumiały jest niepokój Anglików, którzy rozumieją, że pierwszeństwo na morzu już stracili na korzyść dawnej swej kolonji.

Gdyby teraz doszło do starcia na morzu pomiędzy Anglją i Ameryką, to przewaga byłaby po stronie Ameryki, gdyż Anglja ma kolonje rozrzucone po całym świecie, które musi trzymać w posłuszeństwie zapomocą siły morskiej. Największe z nich, Indje, zwane perłą korony brytyjskiej, znajdują się pod znakiem zapytania. Utrzymanie ich w zależności od Metropolji wymaga przede wszystkiem siły morskiej. Egipt domaga się zupełnej samodzielności. Utrzymanie panowania w kanale Suezkim wymaga również potężnej siły morskiej. Wrazie więc bitwy morskiej nie mogłaby wziąć w niej udziału cała flota angielska.

Kolonje amerykańskie są niepomiernie mniejsze i panuje na nich narazie spokój. Wrazie zatargu morskiego cała flota amerykańska mogłaby wziąć w nim udział. Dzięki zaś kanałowi Panamskiemu St. Zjednoczone mogą szybko przerzucić swoją flotę z Atlantyku na Pacyfik i naodwrót.

Anglicy wszelkiemi sposobami starali się załatwić sprawę morską na swoją korzyść. Mac Donald zaraz po objęciu rządów udał się do Ameryki, ale londyńska konferencja „rozbrojeniowa" nie osiągnęła zamierzonych celów.

Za Ameryką wysuwa się cicho groźna Japonja, której siły morskie zajmują trzecie miejsce w świecie.

Był czas, kiedy morskie siły Anglji przewyższały siły dwóch największych potęg morskich, dziś nietylko nie przewyższają dwóch państw, ale zrównały się z jednem.

Wrazie porozumienia się Ameryki z Japonją Anglja na morzu byłaby w położeniu bardzo ciężkiem.

**Adolf Małyszko.**

# KONFERENCJA W SINAIA

## OTWARCIE. — PRZEMÓWIENIA

Bukareszt, 31 lipca. — Pierwsza konferencja gospodarcza rumuńsko - jugosłowiańska rozpoczęła się wczoraj popołudniu w Sinaia w obecności członków obu delegacyj oraz ministrów rumuńskich.

Minister Madgearu wygłosił przemówienie witając w imieniu rządu delegację jugosłowiańską, poczem przeszedł do omówienia kryzysu w państwach rolniczych. Mówca przypomniał o konkurencji z Ameryką na rynkach zbytu produktów rolnych, o spadku cen i zamknięciu możności eksportowych, co jeszcze pogłębia kryzys. Mówca zalecał współpracę pomiędzy państwami przemysłowemi i rolnemi Europy. Podkreślił on znaczenie obecnej konferencji, mającej na celu zapewnienie zbytu i ustalenie cen, co jest zasadniczym warunkiem załagodzenia kryzysu rolnego. Minister wyraził pogląd, że konferencja opowie się za protekcjonizmem dla produktów rolnych europejskich w sposób, któryby nie przyczynił szwanku handlowi światowemu. Jest rzeczą konieczną znaleźć wspólne podstawy dla normalnego rozwoju życia gospodarczego Rumunji i Jugosławji.

Mówca opowiedział się za ustaleniem wspólnej polityki handlowej zagranicznej obu państw, co jest pierwszym celem konferencji. Drugim jej celem jest zbadanie, czy istnieje możliwość praktycznego porozumienia gospodarczego pomiędzy narodami Europy. Pomoc i współpraca ze strony Czechosłowacji pozwoli rozszerzyć zakres układu regjonalnego.

Następnie przemawiał minister Kumanudi, przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej. Dziękując za gościnne przyjęcie wyraził on przekonanie, że prace konferencji zadowolą obie strony. Mówca wspomniał o współdziałaniu swojem Małej Ententy i przyjaznym stosunku Francji.

Program prac konferencji przewiduje trzy posiedzenia. — Pol. Aj. Tel.

# Briand czy Lebrun?

## KTO BĘDZIE PREZYDENTEM FRANCJI?

Paryż, 31 lipca (tel.).—Zmiana na stanowisku prezydenta Francji, która ma się odbyć w następnym roku już obecnie wywołuje głosy co do ewentualnych kandydatów.

Wódz francuskich socjalistów, Leon Blum zabiera w powyższej sprawie głos na łamach paryskiego „Populaire", przyczem jako kandydata na przyszłego prezydenta Francji wymienia Brianda, dając do zrozumienia, że myśl ta pochodzi od Poincarego. Sam Briand nie odnosi się do tej myśli negatywnie.

Briand nie jest jednak jedynym kandydatem na prezydenta Francji. Minister Tardieu w ostatniej swej mowie, wygłoszonej w Nancy wymienił jako przyszłego prezydenta obecnego przewodniczącego komisji wojskowej w Senacie, senatora Lebruna.

W ten sposób stanęły naprzeciw siebie dwie osobistości: socjalista Briand i prawicowiec Lebrun. Ten ostatni pochodzi z Alzacji i wystąpił on ostro przeciwko układom w Locarno oraz ewakuacji. Nadrenji, wskazując na niebezpieczeństwo, wynikające z tego dla Francji. Kandydatura Lebruna jest równocześnie demonstracja przeciwko obecnej polityce zagranicznej Brianda.

# AMUNICJA DLA ESTONJI

## Niemieckie komentarze

Berlin, 30 lipca (tel.).—„Germania" zamieszcza następującą wiadomość z Królewca: Ostatnie transporty amunicji, które Polska uskuteczniła na Westerplatte w Gdańsku są, jak się obecnie okazuje, przeznaczone nietylko dla Polski, lecz i dla Estonji. Transport taki uskuteczniono 17 lipca.

Wynika z tego — pisze „Germania", — że Polska występuje jako dostawca amunicji dla Estonji. Jeżeli się ponadto weźmie pod uwagę, że prezydent Polski w niedługim czasie będzie rewizytował estońskiego naczelnika państwa, to okaże się, jeszcze raz, że Polska stara się wszelkiemi środkami podporządkować Estonję coraz więcej pod francusko -polski front na wschodzie.

# PRZED 10-CIU LATY

*1 sierpnia.*

*Front północno-wschodni. 4-a armja: w ciągu dnia nieprzyjaciel poprowadził szereg gwałtownych natarć na twierdzę Brześć, przy udziale artylerji i samochodów pancernych. Mimo kontrataków grupy polskiej i brawury pułków podhalańskich, walka o poszczególne forty doprowadziła w godzinach wieczornych do krytycznej sytuacji czego wyrazem jest rozkaz dowódcy grupy poleskiej, wydany o godzinie 23-ej:*

*„W związku z przerwaniem własnego frontu na linji fortów 1-go i 7-go, oraz rozchodowaniu wszystkich rezerw, nakazuję wycofanie oddziałów z linji zewnętrznych".*

*Utrata fortecy zmusza Naczelnego Wodza do zaniechania planu kontrofenzywy z linji Brześć-rzeka Orlanka — rzeka Narew.*

*W 1-ej armji trwa odwrót z nad Narwi. Ataki nieprzyjacielskie na Łomżę zostały odparte.*

*Front południowo-wschodni. Nad Seretem od działy ukraińskie odpierają gwałtowne natarcie. Dalej na północ, część oddziałów 12-ej dywizji pod silnym naporem nieprzyjaciela musiała wycofać się za rzekę Strypę.*

*W 2-ej armji natarcie na konną armję Budiennego z rejonu na południe i wschód od Beresteczka rozwija się pomyślnie.*

# Choroba demokracji

## O mowie Tardieu

Paryż, 31 lipca. — Prasa omawia w dalszym ciągu mowę, wygłoszoną w niedzielę w Nancy przez Premjera Tardieu. W dzienniku „Agence Economique et Financiere" p. Henri Berenguer oświadcza m. in. co następuje:

P. Tardieu dotknął głębokiego zła, które zaczynało coraz bardziej szerzyć się w naszej demokracji. Złem tem są interesy prywatne, które biorą górę nad interesami ogólnemi i mogą zawsze doprowadzić do dekadencji regimu i jego upadku. — Pol. Aj. Tel.

# Komuniści w Chinach

## Napad na kanonierkę.

Szanghaj, 31 lipca. — Komuniści napadli wczoraj na kanonierkę amerykańską „Palos", która patroluje w pobliżu Szang-Sza, 5-ciu marynarzy amerykańskich zginęło w walce. Po stronie komunistów jest 50-ciu zabitych i wielu rannych. Pol. Aj. Tel.

# Mniejszości a wybory

## Narady w Niemczech

Berlin, 31 lipca. — Na dzień 1 sierpnia zwołane zostało do Berlina posiedzenie Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Głównym punktem obrad ma być ustosunkowanie się Zw. do wyborów do Parlamentu Rzeszy. Prócz Polaków wezmą udział w obradach Łużyczanie, Litwini, Duńczycy i Fryzowie. — Pol. Aj. Tel.

ŻYCIE RELIGIJNE

# WENEZUELA A STOLICA SW.

## ZATARG KOŚCIELNO - POLITYCZNY

Między Wenezuelą i Stolicą Apostolską wynikł zatarg kościelno - polityczny, którego podłożem są dwie fundamentalne zasady nauki i moralności katolickiej: nierozerwalność małżeństwa chrześcijańskiego i chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Teoretycznie zasady te nie są kwestjonowane przez rząd Wenezueli, ale stosowanie ich w praktyce pozostawia wiele do życzenia, szczególnie na wysokich stanowiskach.

W związku z tem Biskup z Walencji, Msgr. Montes de Ocha, wydał list pasterski, w którym zwrócił uwagę na naukę Kościoła o Sakramencie małżeństwa. To wystąpienie biskupa ma swe uzasadnienie nietylko pod względem religijnym, ale także z punktu widzenia obywatelskiego i historycznego, ponieważ twórca republiki Wenezueli, Bolivar, w testamencie do narodu zalecił krajowi ochronę religji katolickiej, która jest obfitem źródłem błogosławieństw niebieskich". Ta ostatnia wola Bolivara uważana jest dotąd w państwie za jedną z najważniejszych podstaw życia obywatelskiego.

Wspomniany list pasterski Msgr. Montes de Ocha został źle zrozumiany przez rząd, który zaczął biskupa prześladować i w końcu skazał go na wygnanie. Niedość na tem. Władze uciekły się do dawniejszych ustaw antyreligijnych, które w szczególniejszy sposób zwracają się przeciw duchowieństwu zagranicznemu, pracującemu w duszpasterstwie w Wenezueli. Na mocy tych praw żadnemu księdzu cudzoziemskiemu nie wolno obecnie przekroczyć granicy kraju, a księża obcy, którzy już tam przebywają, otrzymali radę, by wyjechali. Jedno z rozporządzeń ministerjalnych żąda wyraźnie, by do grudnia r. b., kiedy ma być obchodzona uroczyście setna rocznica śmierci Bolivera, wszystkie beneficja kościelne przeszły w posiadanie duchowieństwa tubylczego, albo księży, mających obywatelstwo wenezuelskie.

Rozporządzenie to jest groźne dla duszpasterstwa, ponieważ duchowieństwo tybylczego pochodzenia w żadnym razie nie może zaspokoić potrzeb religijnych ludności. Z 410 parafij 151 jest wakujących, a 67 kierowanych przez księży cudzoziemskich. Według pogłosek, papieski Sekretarjat Stanu w nocie do rządu Wenezueli zwrócił uwagę, że Stolica Apostolska nie sprzeciwia się życzeniom rządu i narodu, które chcą mieć własne, tubylcze duchowieństwo. Jednocześnie jednak nota podkreśla, że ten cel może być osiągnięty tylko stopniowo. Stolica Apostolska pragnie poprzeć w porozumieniu z biskupami sprawę kształcenia tubylczego duchowieństwa w Wenezueli przez otoczenie troskliwą opieką tamtejszych seminarjów duchownych i przez sprowadzenie większej liczby alumnów wenezuelskich do kościelnych zakładów wychowawczych w Watykanie. Ponieważ jednak obecna sytuacja nie została wytworzona przez Stolicę św., a księża cudzoziemscy pracują pod kierownictwem i nadzorem biskupów, którzy są obywatelami państwa, Kurja rzymska proponuje rozwiązanie całego problemu w „modus vivendi" z republiką. Rokowania w tej sprawie będą prowadzone przez Nuncjusza Cento i ministra spraw zagranicznych Wenezueli, Ochon'a. (KAP.).

# MUZYKA KOŚCIELNA

### Zjazd przedstawicieli katolickiej muzyki kościelnej

We Frankfurcie nad Menem (Niemcy) w dniach od 23 do 26 października odbędzie się Międzynarodowy Zjazd Towarzystw Katolickiej Muzyki Kościelnej.

Na zjazd przybędzie wielu przedstawicieli Towarzystw muzycznych. Dotychczas zgłoszono udział z dziesięciu państw i wszystkich większych miast niemieckich.

Polska dotychczas nie nadesłała swego udziału w powyższym zjeździe.

# ZGON WYBITNEGO POLAKA

W szpitalu włoskim w Jerozolimie zmarł założyciel Domu Polskiego w tem mieście, ś. p. ks. kanonik Marcin Pinczurek.

Przybył on do Palestyny przed 30 laty i jako cel swego życia postawił sobie stworzenie przytułku polskiego w Jerozolimie, na wzór innych narodów, dla pielgrzymów przybywających z Polski.

Niestrudzenie zbierał składki w Polsce i Ameryce i ostatecznie w r. 1908 kupił dom w pobliżu Grobu Świętego.

W 1926 r. zapisał ks. kan. M. Pinczurek kupiony dom archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, oddając go w opiekę Prymasowi Polski, sobie rezerwując do śmierci jeden skromny pokoik.

Nosił się z zamiarem powiększenia kupionego domu, ale śmierć przeszkodziła jego planom.

W pogrzebie wzięła udział cała polska kolonja w Jerozolimie, a kierownik polskiego konsulatu, p. T. Zbyszewski wygłosił nad grobem krótkie przemówienie.

# Tydzień społeczny

Dwudziesty drugi francuski Tydzień Społeczny" rozpoczął się dnia 28 lipca w Marsylji.

Przedmiotem obrad jest kwestja kolonjalna i stosunek do niej Kościoła katolickiego. Na rozpoczęcie obrad przybył z Paryża Nuncjusz Apostolski, J. Em. Kardynał Maurin, Arcybiskup z Ljonu i szereg biskupów francuskich.

W obradach biorą udział znakomici znawcy sprawy kolonjalnej, dyrektorzy wyższych szkół kolonjalnych, posłowie parlamentu francuskiego, wielu delegatów z zagranicy, wśród których znajduje się dr. Godlewski z Warszawy.

Przed obradami Nuncjusz Apostolski odprawił Mszę św., podczas której wygłoszono okolicznościowe kazanie.

Pierwszy referat wygłosił prezes Francuskiego Tygodnia Społecznego, E. du Shoit, dziekan wydziału prawnego katolickiego uniwersytetu w Lille na temat: Co Kościół katolicki może uczynić do rozwiązania kwestji społecznej w kolonjach".

W najbliższej przyszłości nie omieszkamy podać wyniku obrad i streszczenia ważniejszych referatów. Choć bowiem sprawa kolonjalna nie jest aktualną u nas z tego powodu, że nie posiadamy kolonji, to jednak dążenie Polski do otrzymania kolonij, a wreszcie emigracja nasza do krajów kolonjalnych wskazuje na konieczność zainteresowania się tą kwestją.

Dobrze się stało, że katolicy tę kwestję wzięli sobie za temat tegorocznego tygodnia społecznego, niedawno bowiem, gdyż dopiero przy końcu czerwca Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów wysunęła na porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy zagadnienie przymusowej pracy tubylców w kolonjach.

Zagadnienie to wywołało burzliwą dyskusję, powziętą naweet, coprawda dość kompromisowe, rezolucje.

Kwestja kolonjalna wysuwać się poczyna z niezwykłą siłą, a ruchy narodowościowe i społeczne wśród ludów zamieszkujących kolonje dają się odczuwać w starej Europie. Wpływają one w wielu wypadkach na rozwój europejskich stosunków politycznych. Wyrobienie katolickiego światopoglądu na zagadnienie kolonjalne pozwoli katolikom odpowiednio ustosunkować się do objawów życia kolonjalnego (G).

# Protestanci atakują katolików

W niedzielę dnia 27 lipca J. E. ks. Arcybiskup z Liverpool'u wizytował jedną z miejskich parafij.

Kiedy Arcybiskup zatrzymał się na plebanji banda irlandzkich protestanckich organistów napadła na plebanję i potłukła szyby.

Wkrótce na tle obrony przeciwko protestantom wywiązała się bójka około plebanji i na sąsiednich ulicach. Dopiero przybyła samochodami policja usunęła bandy protestantów.

Polskie szkolnictwo w Paranie

Wedle danych urzędowych w Paranie znajduje się 32 szkoły, z których 10 prowadzą zakonnice i uczą 1960 dzieci polskich. W 22 szkołach świeckich uczy się 806 dzieci polskich.

W jednym tylko okręgu kutyrbskim, a okręgów w Paranie jest sześć, nie uczęszcza do szkół polskich około 1300 polskich dzieci (G.).



JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

# MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

61)

— I czegóż mi żal? Przecie wiem, czem jest życie... Jako dziecko, gdym był przy ojcu i matce, dławił mnie spokój, a serce się rwało jak ptak w bezkresny chaos życia, w walkę, w zamęt niebezpieczeństwa, w kłębowisko wrzawy bojowej, w las namiętności i uczuć — w płomienne piekło niepewności jutra?... Szamotała się dusza moja, jak jaguar w mrocznym ostępie leśnym, aby wyjść na szeroki step życia i zapolować na słabsze od siebie istoty... Jak orzeł skalny rwałem się do lotu wzwyż, w bezkres, gdzie oko nie sięga — gdzie na wyżynach tchu nie staje...

Przecie to wszystko już znam i wypisane mam na sercu krwawemi literami... I poco to i dlaczego?

Walczyłem jak nikt nie walczył w tym kraju. Byłem sławny. A gdym był syt sławy uchodziłem przed nią w pustać i radowałem się ciszą, jak przedtem skowyczała moja dusza radośnie w rozgwarze walki... Nosiłem w sercu żywe piekło dumy i męki, którą daje władza i panowanie nad drugimi. Tysiące żyć ludzkich strącałem w niebyt jednem skinieniem ręki, jednym błyskiem oka!... Marli za moją sławę z okrzykiem radości i zwycięstwa na krwawych wargach, jakbym ja był wszystkiem, a nie marnością i prochem jak drudzy.

Kładli się na sen wieczny, nigdy niesprzespany, nie wiedząc często za co, za jaką sprawę... Azali to jest moja wina? Pragnąłem władzy, siły i sławy. Modliłem się o sławę, jak inni się modlą o chleb codzienny, o szczęście i o spokój i Bóg Wszechmogący wysłuchał mojej modlitwy i dał mi sławę, ale też dał mi świadomość czem jest sława, czem jest władza i czem jest siła człowiecza... I nosiłem w duszy niebo błękitne, wygłodzone i bezchmurne, jak tafla zamarłego jeziora — niebo wielkiej, cichej i głębokiej miłości człowieczej na ziemi. A płonęła we mnie ta miłość, jak gwiazda dobra, jak słońce świata, co daje ciepło i radość, co daje życie i krew rozpala na war nieugaszony... Przecie to wszystko, co we mnie było i co jest, skończy się niebawem i nic nie pozostanie? W bezkresie czasu, który niema ani początku, ani końca, te wszystkie złe i dobre przeżycia mojego serca i mojej duszy utoną, jak kropla wody tonie w gorących promieniach słońca...

Dla Ojczyzny, dla jej miłości rzuciłem wszystko na szalę... Dlaczego, o Boże, muszę przegrać? Nie rozumiałem Twoich wyroków? Czego ode mnie żądasz?

— Wydałem wrogom Chrystusa walkę, bój, jakiego ta ziemia nie widziała jeszcze. Siebie mam poświęcić? Przecie ta ostatnia wojna była dla Ciebie, Chryste?... Wszak nie o złoto walczyłem?... Chryste! Chryste! Odpuść mi Boże wszystkie moje winy i niech się stanie wola Twoja, a nie moja. Jeno Cię proszę, Chryste, o jedno: Daj żonie mojej spokój i ciszę... niech nie cierpi przez moją śmierć... Gracias, Chrysto... Gracias....

Senor Guerero zalał się łzami i cicho szlochał, powtarzając tylko dwa słowa:

— Gracias. Christo.... gracias. Zrozumiałem Cię... Zrozumiałem nicość doczesnego życia i jego blasków.

— — — — — — — — —

Była sobota.

Na placu przed pałacem gubernatora stały zwarte kolumny wojska, a poza niemi nieprzejrzane tłumy. W pośrodku, na olbrzymim kwietniku, leżał wielki, nagi krzyż. Obok stała gromadka żołnierzy, otaczająca senora Guerero.

Watażka patrzył przed siebie, w próżnię, jakby nie widział wojska, ani tych nieprzeliczonych tłumów, które przyszły patrzeć na jego śmierć.

Zawarczały bębny doboszów i umilkły. Żołnierze się wyprężyli, jak na baczność.

Obok stanął z papierem w ręku sam gubernator Mazatlan i drżącym, starczym głosem zaczął czytać wyrok, ale głos jego gubił się w szmerze ciężkich oddechów żołnierzy i tłumu. Kilku oprawców wyciągnęło ręce ku watażce. Nie opierał się. Zewlekli z niego kaftan i koszulę. Potulnie położył się na drzewie krzyża i wyciągnął ręce.

Rozległ się stukot młotów, a z gardzieli milczącego tłumu wyrwało się dziwne westchnienie:

A, a, a!

Wyciągnęli mu nogi i jednym wielkim gwoździem przybili do krzyża. Tłum milczał.

Po chwili dwunastu żołnierzy dźwignęło krzyż i osadziło go w poprzednio wykopanym dole.

Guerero zwisnął ku dołowi, potem się wyprężył, jakby lepiej chciał objąć wzrokiem cały plac...

Z piersi tłumu wyrwał się jakiś nieartykułowany odgłos, który zagłuszył ponowny warkot bębnów, a potem zapanowała straszna, głucha cisza, którą przerwał nieludzki, rozpaczliwy krzyk kobiecy:

— Pancho!

Wojska stały głuche i nieme. Tłum patrzał i milczał...

— — — — — — — — —

Pancho Guerero skonał.

ROZDZIAŁ XXII.

W cichym zakątku, za pasem Sierra Madre, gdzie się kryje biała pustelnia Sióstr Miłosierdzia, które życie swoje poświęciły niesieniu pomocy biednym Indjanom, żyje Juanita Guerero, „Jutrzenka doboci", jak ją zwą wszyscy biedni, głodni i uciśnieni.

Senor Czaja wrócił do swojej Ojczyzny. W jednym z klasztorów w Małopolsce snuje się blady cień tego nieustraszonego żołnierza.

W Meksyku Chrystus jednak zwyciężył. Ofiarna walka senora Geurero nie poszła na marne. W rok po strasznej śmierci wodza powstańców meksykańskich, krwawy dyktator Calles musiał uchodzić z własnej Ojczyzny, a we wszystkich kościołach Meksyku rozległy się śpiewy dziękczynne, chwalące Chrystusa.

KONIEC.

# „CUD NAD WISŁĄ" -- 15 SIERPNIA

*WOBEC ODEZWY KOMITETU P. MARSZAŁKA SZYMAŃSKIEGO.*

Różnorodne posunięcia obozu pomajowego nieraz wywołują wrażenie, iż obóz ten jakgdyby usilnie dba o to, by pomiędzy nim a społeczeństwem polskiem powstawać mogła coraz większa przepaść. Podziwiać wprost można talent, cechujący podobne wysiłki i niepospolitą w tej dziedzinie wynalazczość.

Zbliża się, naprzykład, obecnie dziesiąta rocznica „Cudu nad Wisłą", wielkiego zwycięstwa oręża polskiego nad zaklętym wrogiem Polski, Krzyża i cywilizacji europejskiej. W całym narodzie naszym występuje pragnienie godnego uczczenia pamięci bohaterów, którzy życie swe położyli w obronie zagrożonej Ojczyzny i podziękowania Bogu za ocalenie znajdującej się wówczas w śmiertelnem niebezpieczeństwie, zaledwie odrodzonej Rzeczypospolitej.

Rozstrzygające boje toczyły się w dniach 14 — 15 sierpnia 1920 r. Wie o tem w Polsce każde dziecko. Wszyscy pamiętamy chwile te grozy pełne i wielką radość, która zapanowała w Polsce na wieść o zwycięstwie.

Społeczeństwo katolickie „Cud nad Wisłą" przypisuje orędownictwu Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej, która w dzień swego Wniebowzięcia uprosiła u Boga triumf sztandarów polskich, znaków narodu, który Ją uważa za główną swą Patronkę. Nie ubliża to ani wodzom, ani żołnierzom armji polskiej — bo nic na świecie nie dzieje się bez Bożej woli i Bożej pomocy.

Jednakże w pewnych sferach w Polsce sama nazwa „Cud nad Wisłą" jest w wielkiej nielasce, a nawet bywa wyśmiewana, jako niezgodna z panującą w tem środowisku ideologją i rzekomo bardzo „zacofana". Francuzi mogą mówić o „Cudzie nad Marną", lecz Polakowi nie wypada.

To też powstały pod przewodnictwem Marszałka Senatu prof. Szymańskiego „Komitet obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej" w odezwie swej oświadcza:

„Dnia 18 października b. r. jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył się zwycięstwem w stulecie walk o niepodległość naszą, święcić mamy owe wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi".

„Jako przed dziesięciu laty tak i teraz jedna myśl i jeden czyn całego narodu, skupionego przy Józefie Piłsudskim są i być muszą jedną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa".

A więc Komitet chce święcić rocznicę zwycięstwa pod Warszawą nie dnia 15 sierpnia, zgodnie z datą rzeczywistą, ale d. 18 października, wynajdując datę, która wcale nieutkwiła w pamięci społeczeństwa i ze względu na warunki wojny, żadną miarą nie może być porównana z datą zawieszenia broni na froncie zachodnim w czasie wojny światowej.

Niedość tego autorzy odezwy usiłują bez logicznego powodu obchód 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami związać z obchodem 100-lecia wybuchu powstania listopadowego. Poprostu i „noc listopadowa" wpadła w niełaskę.

Czy wogóle nie wygląda na to, że Komitetowi chodziło, by obchód zwycięstwa 1920 r. nie odbył się dnia 15 sierpnia b. r. w uroczyste święto katolickie i by cała akcja miała charakter nie obchodu narodowego, lecz święta jednego tylko, a przytem niepopularnego w całej Polsce odłamu?

Z prasy sanacyjnej dowiadujemy się, że w skład Prezydjum Komitetu Wykonawczego i Komisji Wykonawczej Komitetu Obchodu — m. in. wchodzą, prócz p. Marszałka Szymańskiego, senator Ewert, prezes gminy ewangelickiej, red. Marjan Dąbrowski z „I. K. C.", Juljusz Kaden-Bandrowski, Rajmund Jaworowski, Wacław Sieroszewski, Mieczysław Ściszyński, redaktor „Iskry" i in.

Osobliwy to Komitet, powołany do organizowania obchodu narodowego, w którym zasiadają ludzie tylko „pomajowi", niemasz wcale przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, ale jest prezes gminy ewangelickiej.

Oczywiście nikt nie broni temu Komitetowi urządzać partyjne święto, a nawet nadać mu markę urzędową. Nikogo to już nie dziwi. Ale społeczeństwo polskie, zwłaszcza społeczeństwo katolickie niema i nie może mieć z tem nic wspólnego. Obejdzie się bez pompy oficjalnej, ale cały kraj będzie święcić pamiątkę „Cudu nad Wisłą" dnia 15 sierpnia b. r., a rocznicę 100-lecia nocy listopadowej wtedy, gdy ta rocznica wypada.

Dzień 18-ty października nikogo w całej Polsce nie wzrusza, mimo „płomienne" odezwy Komitetu p. Marszałka Szymańskiego i rozczulić może oczywiście tylko ludzi z 4-ej i dalszych brygad.

L. N.

ŻYCIE GOSPODARCZE

# Porty na M. W. K. T.

## NASZA GDYNIA W RODZINIE WIELKICH PORTÓW EUROPY.

Aby sobie uzmysłowić, czem są dla państwa porty morskie, jaką odgrywają one rolę w gospodarczem życiu narodu i jakie bogactwo przedstawiają ulokowane w nich inwestycje, trzeba przejść się po pawilonie 9-tym, mieszczącym w sobie obok lotnictwa zagranicznego również porty.

Port autonomiczny w Hawrze wystawił dość ładne panoramy, przedstawiające wybrzeże portowe i morski dworzec pasażerski w momencie odjazdu jednego z olbrzymów transoceanicznych. Następne tablice to wykresy najważniejszych towarów, jakie przewinęły przez Hawr. Z tych wykresów widzimy, że np. import przetworów naftowych wynosił w 1921 roku 100 tysięcy tonn, a w 1929 roku już 500 tysięcy tonn; import drzewa kolonjalnego w 1900/9 r. — 400 tysięcy tonn, w okresie wojny spadł do 250 tysięcy tonn, aby w okresie 1926/9 r. podnieść się do 800 tysięcy tonn. Dalsze wykresy przedstawiają ogólny ruch nawigacyjny, wynoszący w 1929 roku 19 tysięcy tonn rejestrowych i obrót morski towarów, wynoszący w 1900 roku 3400 tonn metrycznych, najwyższy osiągnięty w 1920 r. — 6200 tonn m., zaś w 1929 roku 5600 tonn m.

Następne stoisko zajęły eksponaty wolnego portu w Kopenhadze, który jest zorganizowany na zasadach spółki akcyjnej. Jak informują ciekawe dane statystyczne, obrót towarowy wolnego portu jest większy od każdego z innych portów na Bałtyku, jak Stokholm, Szczecin, Piotrogród, Ryga, Malmo i Lubeka.

Włochy wystawiły eksponaty swoich trzech portów, dokumentując jakby swoją obecną politykę handlową, jako wybitnie ekspansywną. Trzeba przyznać, że Włosi urządzili swoje stoiska najbardziej pomysłowo i z pewną artystyczną fantazją, która nie opuszcza tych synów południa nawet w zakresie ekonomiki.

Komisarjat Królewski Portu Fiume na środku stoiska posiada olbrzymią płaskorzeźbę portu, na której z całą dokładnością oddane są wszelkie szczegóły urządzeń. Drugi port włoski — Neapol posiada największe ze wszystkich stoisko. Również ten port wystawia plastyczną mapę portu w skali 1 : 1000. Większość eksponatów Neapolu stanowią modele elewatorów, składów i grobli, jak elewatory węglowe na pomoście Króla Wiktora Emanuela II, model składów z 10 elewatorami na zachodniej grobli mola „del Carmine" i t. p. Stoisko Wenecji odgrodzone od reszty, jest utrzymane w charakterze stylowym, z herbem Wenecji, lwem skrzydlatym pośrodku i orłami rzymskiemi z rózgami liktorskiemi po bokach.

Powinniśmy być szczęśliwi, że choć posiadamy właściwie 1 tylko port w Gdyni, to jednak, biorąc pod uwagę, że wciąż jest on w stanie budowy, nie potrzebujemy się żenować jego działalności. Przekonywują nas o tem liczne wykresy, dotyczące zarówno obrotów portu, jak i ruchu „Żeglugi Polskiej". Zrozumiałą dumę budzą w gablocie modele 25-ciu naszych statków pasażerskich i handlowych, wśród których „Gdynia" zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Ogarniając okiem całokształt sytuacji portu w Gdyni, dochodzi się do niezłomnego wniosku, że rozwój tego portu jest zapewniony na długie lata.

## Nowa linja okrętowa

### na Bałtyku otwarta będzie w sierpniu r. b.

Tow. Seedienst Ostpreussen, w sierpniu uruchamia nową linję okrętową łączącą Lipawę, Piławę, Królewiec, Sopoty i Swinemünde. Pierwszy reis statku „Hansastadt Danzig", liczącego 2.000 t. pojemności i będącego najszybszym okrętem na Bałtyku, nastąpi dnia 14 sierpnia i 15 sierpnia. Statek może zabierać 14000 pasażerów.

Przy tej okazji Targi królewieckie nie omieszkały użyć nowej linji jako środka reklamy. Otóż na skutek porozumienia linji okrętowej z Targami parowiec zabierać będzie bezpłatnie pasażerów, udających się do Królewca na Targi.

W ten sposób Targi królewieckie, które cieszą się coraz to mniejszą frekwencją i zainteresowaniem tak wystawców, jak i zwiedzających, starają się zdobyć popularność.

## NOWA POŻYCZKA

### Kolei Rzeszy Niemieckiej.

Rząd pruski wyraził zgodę na wypuszczenie bonów skarbowych 6 proc. do sumy 250 miljonów marek na okres lat 5-ciu dla kolei żelaznych Rzeszy. Połowa tej sumy wypuszczona będzie obecnie bez uciekania się do subskrypcji publicznej.

# DO LONDYNU I JUGOSŁAWJI

## DWIE WYCIECZKI ORGANIZOWANE PRZEZ „ŻEGLUGĘ POLSKĄ".

Rozszerzając zakres rodzimej turystyki morskiej, chlubnie znany szerokim rzeszom naszego społeczeństwa ze sprawnej i dobrej organizacji wycieczek morskich, Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, jako generalna agentura pasażerska Polsko - Brytyjskiego Twa Okrętowego, organizuje 10-dniową wycieczkę do Londynu, na komfortowym statku Towarzystwa s.s. „Premjer" 3450 ST.

Wycieczka wyruszy dn. 22 sierpnia i powróci dn. 1 września.

Pobyt w Londynie pełne 4 doby. Reszta czasu zajmie podróż morska ze wszystkiemi wygodami, jakie daje duży statek i dbała o wygodę i zadowolenie pasażerów obsługa.

Drogę morską urozmaici przejście przez Kanał Kiloński, łączący morza Bałtyckie i Północne.

Informacje i zapisy w P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, we wszystkich biurach podróży, oraz w Polskiem. T-wie Kąpieli Morskich w Warszawie i Oddziale Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach.

Równocześnie organizuje się wycieczkę do Jugosławji na winogrona.

Wyjazd tej wycieczki nastąpi dn. 24 września, powrót dnia 18 października.

Wycieczka zatrzyma się 15 dni w Dobrowniku i zwiedzi po drodze Wiedeń, Budapeszt i Zagrzeb.

Informacje i zapisy na tę wycieczkę przyjmuje Wydział Pasażerski P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni. Tel 1033.

# GIEŁDA

## DEWIZY

Londyn 43.38½ (sprzedaż 43.49, kupno 43.28); Nowy Jork 8.899 (sprzedaż 8.919, kupno 8.879); Nowy Jork (kabel) 8.911 (sprzedaż 8.931, kupno 8.891); Paryż 35.06¼ (sprzedaż 35.15, kupno 34.97½); Praga 26.41¾ (sprzedaż 26.48, kupno 26.35½); Szwajcarja 173.15 (sprzedaż 173.58, kupno 172.72); Wiedeń 125.96 (sprzed. 126.27, kupno 125.65).

Obroty małe. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.89¼. Rubel złoty 4.61½. Gram czystego złota 5.9244.

## PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. konwersyjna 55.50; 6 proc. dolarowa 78.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.50 — 76.60; 10 proc. m. Siedlec 81.25; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 57.75.

## AKCJE.

Bank Polski 164.00; Elektr. Dąbr. 65.00; Firley 29.00; Cegielski 48.00; Ostrowiec 65.00; Parowozy 25.00; Zieleniewski 38.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 6 proc. dolarowa z r. 1919—20, mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Listami zastawnemi obroty małe. Dla akcyj tendencja mocniejsza, obroty małe.

# Kryzys

## w przemyśle automobilowym Niemiec.

W okresie pierwszych 6-ciu miesięcy r. b. produkcja wszystkich niemieckich fabryk automobilowych wyniosła 60.000 wozów, wykazując zmniejszenie się o blisko 20% w stosunku do poprzedniego półrocza. Z pośród fabryk automobilowych Rzeszy jedynie zakłady Opel we Frankfurcie n/M. powiększyły swą produkcję o 12%, lecz od pewnego czasu fabryka ta ograniczyła produkcję, pracując trzy dni w tygodniu i wypuszczając 25 wozów dziennie. Należy zaznaczyć, że fabryka Opel po przejęciu jej przez General Motors Co. miała doprowadzić swą produkcję aż do 600 samochodów dziennie.

# DZIESIĘCIOLECIE POLSKI ODRODZONEJ

Wydana staraniem krakowskiego Ilustrowanego Kurjera Codziennego, wielka księga pamiątkowa dziesięciolecia Polski jest w naszym ruchu księgarskim wydarzeniem nie codziennem. O rok wprawdzie przeciągnęło się ukończenie tego dzieła, ale za to uzyskała Polska książkę, jakiej dotąd nie miała. Przeszło 1200 stron druku formatu wielkiego foljo, blisko 4000 ilustracji, pół czwartej setki artykułów informujących o wszystkich dziedzinach naszego życia a wyszłych z pod pióra najwybitniejszych specjalistów — wszystko to razem stanowi całość prawdziwie imponującą. Gdy ją przeglądamy, staje przed nami machinalnie wspomnienie P. W. K., podobne bowiem widzimy tu bogactwo materjału i jego pełnię. Tylko że gdy wystawa poznańska trwała przez parę jeno miesięcy, „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej" pozostanie pomnikiem trwałym. Cenę 60 zł. za tego rodzaju wydawnictwo (w dodatku na spłaty ratalne) uznać trzeba za rekordowo niską. Jest to dzieło niezwykle piękne i wartościowe, będące jednocześnie pomnikiem, albumem i cenną encyklopedją wiadomości o Polsce — i wszyscy, którzy nad niem współpracowali, z głęboką satysfakcją patrzeć mogą na wspaniały tej pracy rezultat.

M. G.

# APTECZKA PODRÓŻNA

Często może się zdarzyć, że podczas podróży doznaje się obrażenia cielesnego albo niedyspozycji. W takim razie wielką pomocą jest mała apteczka podręczna, która nas uniezależnia od składów aptecznych i aptek.

Co powinno się znajdować w takiej apteczce?

Przedewszystkiem najniezbędniejsze środki opatrunkowe: dwie małe paczki waty sterylizowanej, po 25 gramów każda, ćwierć metra gazy dermatolowej i dwie opaski muszlinowe, o długości 5 m., o szerokości 4 i 6 cm. Wszystkie te środki opatrunkowe muszą być szczelnie opakowane i opakowanie to dopiero w razie potrzeby, w ostatniej chwili i zupełnie czystemi rękami usunąć można. Jako środek antyseptyczny najpraktyczniejszy jest lizoform, (10 kropli na ćwierć litra wody), którego należy wziąć z sobą małą, 20 do 30 gramową buteleczkę.

Dobre usługi oddaje też w niektórych wypadkach jako antiseptykum nadmanganjan potasowy, który można zapakować w stanie suchym a w razie potrzeby używać kilka kryształków, rozpuściwszy je poprzednio w szklance wody. Nie należy zapomnieć o talku sproszkowanym, który doskonale goi oparzelizny powstałe od słońca, waselinie borowej i plastrze salicylowym na odciski. Dobrze jest mieć przy sobie mały zapas jodyny, pamiętać jednak należy, że musi ona być szczelnie zamknięta szklanym korkiem i tak umieszczona, żeby się nie wylała, w przeciwnym razie bowiem poniszczy nam rzeczy.

# WODOCIĄG W MACZKACH

### CHLUBA POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI

*(Korespondencja własna).*

*Sosnowiec, dnia 29 lipca.*

Budujący się obecnie wodociąg w Maczkach będzie jednym z największych zakładów tego rodzaju w Polsce. Koszty jego budowy wyniosą około 25 miljonów złotych, a zasilać on będzie całe Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk w wodę.

W szczegółach przedstawia się on następująco:

Woda będzie pobierana z rzeki Przemszy, której stan wody wykazuje w ciągu roku tylko nieznaczne wahania. W celu wykorzystania tej rzeki dla wodociągu wybudowano na Białej Przemszy jazz, spiętrzający wodę na wysokość 2,6 metra. Dno rzeki koło jazzu wyłożono płytami betonowemi. Odpowiednie instalacje zapewniają należyty odbiór wody z rzeki, oraz jej oczyszczenie.

Z jazzu prowadzi wodę kanał betonowy o przekroju półtora metra, a długości 600 m. do osadnika piasku, a stąd do zbiornika przy stacji pomp wody rzecznej, która jest już na ukończeniu. Obecnie gotowe są dwie pompy o wydajności 90 litrów na sekundę. Pompy te będą tłoczyć wodę rurociągiem do odmulnika betonowego. Odmulnik ten składać się będzie z komór 90 m. długości i 7 m. szerokości. Komór takich będzie 32, obecnie gotowych jest cztery, co dla zaopatrzenia samego Sosnowca zupełnie wystarczy.

Z odmulnika woda spływać będzie do filtrów, które składać się będą z 24 komór, każda o powierzchni 4.200 metrów kw. Obecnie gotowe są dwie komory, mogące przefiltrować po 120 litrów wody na sekundę każda. Z filtrów woda spływa rurociągiem do studni zbiorczej przy stacji pomp wody czystej. Obecnie gotowy jest jeden zbiornik czystej wody o pojemności 3.500 metrów sześciennych. Takich zbiorników będzie ogółem cztery. Montuje się przy nich obecnie dwie pompy o wydajności 60 litrów na sekundę. W przyszłości będą wybudowane oddzielne zespoły dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Ze stacji pomp prowadzić będzie wodę rurociąg do Sosnowca, która przez sieć miejską będzie dochodzić do zbiornika w Zagórzu. W Zagórzu wybudowano do tychczas jedną komorę o pojemności 5.000 m. sześc. Druga jest w budowie. Po jej wybudowaniu woda osobnym rurociągiem będzie dochodzić z Maczek wprost do Zagórza. W przyszłości rurociąg ten będzie przedłużony na Górny Śląsk.

Dzięki wykonanym dotychczas robotom Sosnowiec będzie miał od września zapewnioną wodę ze stuprocentową rezerwą. Cena za wodę będzie początkowo nieco wyższa (40 gr. za m. sześc.). Jednakże po przyłączeniu do sieci Górnego Śląska koszty te znacznie będą obniżone.

Na wykonanie dotychczasowych robót zużyto 5.300 tonn cementu, 52.400 tonn żwiru i kamienia, wykonano konstrukcji betonowych 18.500 m. sześc. Ogólne koszty tych robót wyniosły 9 miljonów złotych. Ukończenie wodociągu w Maczkach będzie miało doniosłe znaczenie ekonomiczne i zdrowotne dla tych okolic. *I.*

## WOJ. BIAŁOSTOCKIE

GRODNO.

*10-lecie wyzwolenia Grodna.* — 28 ub. m. odbyło się w magistracie m. Grodna zebranie w celu zorganizowania obchodu 16-tej rocznicy wymarszu „Kadrówki". W łonie sanacyjnem ujawniło się przytem rozdwojenie: zebranie zwołał p. prez. Rączaszek bez porozumienia się z „Federacją", która w tym roku postanowiła obchodu w dn. 6 sierpnia nie urządzać, a połączyć go ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia wyzwolenia Grodna z najazdu bolszewickiego. Na tem też stanowisku stanęło zebranie w magistracie, które się zakończyło wybraniem komitetu obchodu.

## WOJ. POMORSKIE

BYDGOSZCZ.

*Dzień robotnika katolickiego.* — W niedzielę, dnia 3 sierpnia urządza Okręg Bydgoszcz Wiec Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, który jest połączony z obchodem Encykliki Rerum Novarum.

Celem jego jest spełnić nakazy i uchwały delegatów Związku, a po drugie poto, aby druhom, którzy pracują na najbradziej wysuniętych i zapadłych placówkach, dodać otuchy i zachęty do dalszej zbożnej pracy.

Należy pokazać, że istnieją organizacje, które o nich pamiętają, choć pracują w lepszych warunkach.

Poztem przez obchody Dnia Rob. Katolickich należy pobudzić i zachęcić braci naszych robotników, którzy zdala stoją od towarzystw, aby do nich wstępowali, oraz zainteresować pracodawców Encykliką Rerum Novarum, bo nie dla samych robotników była ona napisana i wydana, ale również dla tych, co są władcami dóbr doczesnych.

## WOJ. KIELECKIE.

KIELCE.

*Zamordowanie posterunkowego.* — W tych dniach policja w poszukiwaniu sprawców morderstwa, dokonanego na osobie posterunkowego Chojnackiego, aresztowała dwóch braci Józefa i Stanisława Mołdów, którzy przyznali się do morderstwa. Zbrodni dokonali w chwili, gdy posterunkowy Chojnacki podczas obchodu nocnego usiłował ich na drodze wylegitymować. Chojnacki otrzymał uderzenie żelazną klamrą w głowę i padł trupem na miejscu.

Zbrodniarze przeciągnęli trupa do zarośli, a następnie przenieśli go na drążku do lasku we wsi Korowice, gdzie go zakopali, przysypując miejsce trawą i liśćmi.

Józef przed kilku dniami opuścił więzienie świętokrzyskie, gdzie odbywał kilkuletnią karę. Drugi zaś z braci od 10 lat był bezskutecznie poszukiwany jako członek słynnej bandy Sobierajskiego, który w swoim czasie za szereg morderstw został skazany na śmierć i stracony.

Na trop morderców policja wpadła przypadkowo, gdy matka Mołdów prała okrwawione koszule i marynarki swoich synów.

## WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW.

*Straszne skutki eksplozji granatu.* Dnia 27 ub. m. podczas paszenia bydła na połoninie Dębowiak - Stebnik w pow. kosowskim znaleźli pasterze granat artyleryjski i manipulując nim wywołali eksplozję, skutkiem której 5 osób zostało zabitych a 3 ciężko ranione.

## WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

***Aresztowanie działaczy P. P. S. lewicy.*** — W nocy z 27 na 28 ub. m. władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie m. Wilna pięciu wybitnych członków miejscowej partji P. P. S. lewicy. Aresztowania nastąpiły na skutek działalności wywrotowej, systematycznie i od dłuższego czasu prowadzonej w duchu komunistycznym.

Przeprowadzone u aresztowanych rewizje dostarczyły obfitego materjału obciążającego w postaci mnóstwa bibuły komunistycznej, wśród której zwracały uwagę ulotki nawołujące do masowych demonstracyj w dniu 1 sierpnia. Dzień ten komuniści wybrali dla zademonstrowania siły proletarjatu przeciwko rzekomemu imperjalizmowi państw burżuazyjnych w stosunku do ZSSR.

Bogaty ten transport bibuły komunistycznej, przeznaczonej na kolportaż, skonfiskowano.

## Jaka będzie pogoda?

*Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 31 lipca r. b.*

*Wczoraj o godz. 10-ej temperatura $+18.2^{\circ}$ Cels., wilgotność 74 proc., stan nieba: chmurno.*

*Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia z nad Grenlandji łączy się ponad Islandją i Atlantykiem z wyżem Azorskim, ogarniającym Anglję, Francję i półwysep Pirenejski; drugi wyż utrzymuje się nad Ukrainą. Pozostałe kraje Europy ogarnia obszerna depresja ze środkiem nad Skandynawją i Rosją północno - wschodnią; drugorzędne, płytkie depresje wytworzyły się nad Węgrami i Włochami.*

*Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na południu i wschodzie Polski pochmurno z deszczem, poza tem zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.*

# Z Zakopanego

### SEZON TEROROCZNY. — ZAKOPIAŃSKIE SPRAWY I TROSKI. — CENY. — GOŚCIE.

Zakopane w bieżącym sezonie nie jest Zakapanem, jak go nazywają jego wrogowie. Pogoda prawie stała., przerywana nie tygodniowemi słotami, jak zwykle, ale lekkiem „nakrapianiem".

To nakrapianie, a raczej zakrapianie jest częstsze w Zakopanem, niż w sąsiednich gminach, które uchwaliły „prohibicję".

Zakopane obecnie jest doszczętnie „zastałe", czy też zautomatyzowane — przesuwanie się na znacznych przestrzeniach jest też automatyczne. W samem centrum przy ulicy Kościuszki jest obecnie dworzec autobusowy dla komunikacji z Krakowem, Nowym Targiem, Czarnym Dunajcem, Szczawnicą, Morskiem Okiem, Poroninem, Jaszczurówką. Jest w tem i ujemna strona, gdyż tu chodzenie należy do kuracji, a przytem daje większe czary artystyczne, niż widziane zbocza, regle, turnie, połoniny w perspektywicznym skrócie kinowym, w dodatku poprzez ramię towarzysza podróży, albo kapelusz.

Od dnia 1 kwietnia b. r. do 15 lipca liczba nowych meldunków wyniosła 8130. Liczbę tę trzeba znacznie pomnożyć ze względu, że na jednej karcie meldunkowej notowana jest często cała rodzina. Dziennie średnio przyjeżdża 300 osób. Najwięcej — z Krakowa, Warszawy i Lwowa, pozatem figurują w spisie niemal wszystkie miasta polskie. Z zagranicy bawi około 650 osób. Były liczne wycieczki zbiorowe z Anglji, Austrji, Niemiec, Bulgarji, nawet z Japonji bawi tu profesor uniwersytetu, Okakuna. W początkach sierpnia spodziewana jest wycieczka, złożona ze stu osób różnych narodowości, przybywających na uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej na Hali Gąsienicowej dla uczczenia Asnyka.

**W wielu wypadkach daje się tu zauważyć zmiana ku lepszemu.** Wiele do zawdzięczenia ma Zakopane gminie i klimatyce. Nie narzeka już w tym roku na brak wody. Oświetlenie elektryczne stało się bardziej intensywnem. Brukują się na łeb i szyję Krupówki, co ułatwia turystykę przymusową, nie tak trudną, jak na Zawraty i Giewonty.

Niebawem przybędzie drugi dworzec tatrzański. Jest on niezbędny, zwłaszcza jako przystanowisko dla zbiorowych wycieczek krajowych i zwiększających się z rokiem każdym — zagranicznych. Na dobro Zakopanego trzeba policzyć i zorganizowanie pogotowia ratunkowego dzięki gen. Zaruskiemu. Schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w tym roku dostały nowy inwentarz noclegowy. Morskiemu Oku przybyła nowa łódź wiosłowa.

Jeszcze energji władz miejscowych należy przypisać szybkie opanowanie zagrażającej klęsce kornika, czyli chrząszczyka, niszczącego lasy. Gorzej o wiele przedstawia się ta sprawa po stronie czeskiej.

Jest i ruch kulturalny. **Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie** urządziło cykl odczytów o wzajemności słowiańskiej. Od 18 lipca r. b. były wygłaszane odczyty przez dr. Lehr - Spławińskiego, Konecznego, Małeckiego, Landyn - Chrzanowską, Czapkową i Błońskiego. Odbywają się i wykłady dla nauczycieli szkół powszechnych w liczbie 500 słuchaczy.

**Są i plamy na tem słońcu** z pod Giewontu. Już ogromna liczba ogłoszeń biur pośrednictwa o sprzedaży licznych willi świadczy o kryzysie. A takie ceny: np. 6000 zł. za domek z trzema ubikacjami, 40.000 willa o 8-iu pokojach i t. p.

Ceny placów w centrum spadły z 32 zł. z przed paru lat do 3 zł. za łokieć. Mnóstwo ogłoszeń o wynajmie, odstępnem „tanio", „bardzo tanio". Dzieje się to wtedy, kiedy w Poroninie, Bukowinie, Witowie zapełniają się nawet strychy i poddasza.

Przyczynia się do tego wiele rzeczy. Najpierw droga taksa klimatyczna—1 zł. od osoby dziennie, a prócz tego inne zbiórki i posturbacje finansowe.. Po drugie Zakopane posiada nadmiar pensjonatów, zamało natomiast mieszkań z kuchniami do wynajęcia. Stan średniozamożny, który tu gości, zwłaszcza rodziny, nie mogą płacić 8 zł. za pokój w trzeciorzędnych pensjonatach nawet. Wiele hoteli i droższych pensjonatów stoją niemal próżne, licząc po kilka i kilkanaście osób.

Niemniejszą klęską i odstręczaniem są auta, wzbijające tumany kurzu nietylko w centrum, ale nawet w Dolinie Kościeliskiej.

Zaniedbane są strasznie łazienki cieplicowe w Jaszczurówce, urągając najprymitywniejszym urządzeniom w tym zakresie.

**Jeszcze jedną z klęsk i niedomogów Zakopanego są** słone ceny w restauracjach reprezentacyjnych, jak Morskie Oko, Karpowicz, Trzaska — pół czarnej np. 1 zł., ciastko 50 gr. i t. p., a jeszcze gorzej — rzępolące murzyny, tańczące girlsy i gwiazdy w rodzaju uwielbianej Ravello (włoszki prawdopodobnie z Rypina), bale (sic!), 2 koncerty tygodniowo, kabarety, nawet kina, prawdopodobnie przedstawiające Tatry dla niechących się fatygować.

Dla różnych „antropocentrystów", antropoidów, antropofagów, zwracających pożercze spojrzenia w kierunku miss Ravello et tutti frutti nie di mare, ale di montana (owoce nie morza, ale gór) — Giewonty i Hawranie to tylko dekoracja, ale główną sensacją jest taniec, czytanie gazet i pogawędka o polityce i drożyźnie.

Z lokalnych atrakcyj art. - mal. Gałka i rzeźbiarza Wojciecha Bregy, szeroko rozsławionego w Paryżu na ostatniej wystawie rzeźb. Z warszawskich tuzów literackich bawi tu Artur Górski.

Z powodu niedomóg Zakopanego nie lejmy łez, bo i tak tej „wody tu zawiele". Oto do „Trzaski" wszedł on... kto? Olbrzym wzrostu, tuszy i talentu autorskiego... no teraz wiecie, że to Frenkiel, ten Miecio - Gewont, nie Tadzio (syn) Nosal, chociaż temu pierwszemu ta nazwa należy się ze względu na nos. Wszystkie oczy się rozjaśniły, jakby im kto rozmienił złotówki na dolary, wszystkie patrzą w kierunku, gdzie siedzi, gdzie gra sobie mimicznie czy duchowo, odrywa i puszcza na salę... oko p. Damazy, Gelhab, zwłaszcza ostatni, bo kiedy kto spojrzy na **tego emeryta czynnego, domyśla** się łatwo, że **geld habet.** Niech ma jeszcze więcej, razy 100. Iluż ten człowiek, posiadacz tysiąca dusz, jak o Szekspirze mówili, uleczył ludzi zapomocą swego humoru, kotzenjamrzystów, splinowców, melancholików rodzinnego chowu, jak radca doktór chorób nerwowych. Niech oni policzą ile mu winni, niech mała część mu oddadzą, a będzie miał pałacyk w pobliżu „Trzaski". Będzie mu blisko, będą tu wołać starzy jak o tańczącym Podkomorzym z „Pana Tadeusza": „Patrzcie, młodzi, to może ostatni, co tak poloneza wodzi"!

**W Zakopanem** króluje też i **brykuje** drugi mistrz śmiechu... Sam Makuszyński. Już drży Karpowicz, że mu zacznie wymyślać za dolewanie wody z sąsiedniego potoku do wina, zamiast wycieczek będzie „jak sam mówi — miał konferencje z Włochami, p. Ginzano (znana firma win włoskich).

Jest jeszcze królik murzyńskich plemion, bujd i kabaretów — Walter, produkujący się w Morskiem Oku. **volgare comico** (wulgarny komik). Można więc już nie jeździć do Morskiego Oka, chyba, żeby zobaczyć nową łódź wiosłową! Góry? Phi... pewien kurp przecież powiedział:

— Byłoby tu ładnie, gdyby nie te góry!

Ale czy tu nie będzie zadużo śmiechu, zwłaszcza, że „góry usposabiają do wesołości. „Goście" tak „rychocom i chichocom", tak odwalają kawały, nawet niedowcipne w równinie, jakby byli z Poronina, gdzie jest prohibicja, ale każdemu pensjonatowi wolno nie marynować sześciu litrów wódki!...

**W. K.**

# Co słychać w Warszawie?

*Bolączki Warszawy.*

## ROZWÓJ KOMUNIKACJI W STOLICY

Wzmagający się z dnia na dzień ruch uliczny w stolicy wysuwa na pierwszy plan sprawę rozwiązania dogodnej, szybkiej i taniej komunikacji, która w obecnym stanie rzeczy staje się coraz bardziej niewystarczająca.

Bezwątpienia, iż istniejąca dziś sieć tramwajów miejskich jest bardzo rozgałęziona, tak, że wszystkie prawie dzielnice miasta, najbardziej nawet odległe, mają połączenie tramwajowe ze śródmieściem. Tramwaje warszawskie są, w dodatku, jedne z najwygodniejszych w Europie. Szybkość ich pozostawia, może, trochę do życzenia, wszakże jest ściśle związana z wzrastającym ruchem kołowym.

Rozwój komunikacji miejskiej w Warszawie może iść trzema drogami: rozbudowy już istniejącej sieci tramwajowej, dalszego rozszerzenia zapoczątkowanej sieci autobusowej, oraz budowy kolei podziemnej (metro).

Jeżeli chodzi o śródmieście, jest rzeczą oczywistą dla każdego, że rozbudowa sieci tramwajowej jest niemożliwa ze względu na to, iż tramwaje wybitnie tamują ruch kołowy na jezdni. A zatem tramwaje mają rację bytu raczej na peryferjach miasta, jak to zresztą ma miejsce w wielkich centrach Europy zachodniej.

Rozszerzenie sieci autobusów uzależnione jest w dużej mierze od szerokości jezdni, a co najważniejsze od stanu nawierzchni, albowiem cyrkulacja autobusów na jezdni o tak zwanych „kocich łbach" absolutnie nie opłaca się. Zaprowadzenie więc tej komunikacji na szerszą skalę wymagałoby przedewszystkiem uporządkowania jezdni, przez zabrukowanie jej kamieniem gładkim lub wyasfaltowanie.

Pozostaje trzeci i najważniejszy, bo najszybszy środek lokomocji wielkich miast: metro.

Projekt budowy pierwszej takiej linji w Warszawie, łączącej Mokotów z Muranowem, istnieje już od kilku lat, atoli wszystkie wysiłki rozbijają się o brak kredytów. Ostatnio wszakże kilka konsorcjów zagranicznych złożyło miastu swe propozycje finansowe na budowę kolei podziemnej, które podobno mają być przez miasto zaakceptowane.

Oby jaknajprędzej...

**Ro - Mar.**

## NOWY SKWER

### W Warszawie

Dział ogrodniczy magistratu przystąpi w najbliższym czasie do urządzenia obszernego skweru naprzeciwko Instytutu Radowego im. Skłodowskiej-Curie. Skwer ten przylegać będzie jednym bokiem do ul. Wawelskiej. Obejmie on przeszło pół hektara. O ile nie zajdą trudności, skwer ten będzie oddany do użytku publicznego w maju roku przyszłego.

Na skwerze tym przewidziana jest okrężna aleja cienista, dwa place do gier dla dzieci i t. d. Skwer ten przecięty będzie przez środek ulicą.

## BEWZGLĘDNA REDUKCJA

### WYDATKÓW MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

Prezydent miasta wydał następujące zarządzenie do wszystkich wydziałów administracyjnych magistratu m. stoł. Warszawy i przedsiębiorstw miejskich:

Wobec przewidywanego zmniejszenia się wpływów zwyczajnych miasta, preliminarz gminy na przyszły okres budżetowy musi ulec znacznej redukcji w stosunku do r. b. W związku z tem ustala się na przyszły okres budżetowy (1931/32 rok) dla poszczególnych wydziałów maksymalne sumy kredytów, które nie mogą być przekraczane i do których poszczególne wydziały muszą swe preliminarze dostosować drogą redukcji wydatków tak personalnych, jak i rzeczowych.

Gdyby w obecnych ramach organizacji wydziałów, redukcja wydatków do sumy zakreślonej okazała się niewykonalna, wydziały winny przedstawić p. prezydentowi miasta plan ograniczenia tych funkcyj wydziałów, które nie są ustawowo nakazane, aby tym sposobem ustalonego maksimum bezwzględnie nie przekroczyć. Preliminarze przedsiębiorstw miejskich muszą być opracowane w sposób, gwarantujący miastu przelew pod postacią czystego zysku w sumie niemniejszej niż w r b.

W dalszym ciągu zarządzenie podaje maksymalny kredyt dla każdego wydziału.

Preliminarze poszczególnych wydziałów winny być zgodnie z powyższem odpowiednio skorygowane i przesłane w terminie 2-tygodniowym.

## WALKA Z FURJATEM

### DOPIERO PRZY POMOCY BOKSERA UDAŁO SIE OBEZWŁADNIĆ CHOREGO

Ze szpitala Jana Bożego, wyszedł i zmylił czujność oddźwiernego na miasto paralityk i chory umysłowo 35-letni Zygfryd Krajowy. Przechodzącego ulicą Freta uciekiniera usiłował zatrzymać post. 2 komis. Stanisław Dybkowski, lecz chory uderzył policjanta t. zw. „bykiem", porwał czapkę i pelerynę. Policjantowi pośpieszył z pomocą Wacław Fedorczyk, gazeciarz, bez prawej nogi, mający koszyk zgazetami (Freta 31). Po chwili nadbiegł drugi post. Wincenty Kamiński. W czasie dalszej walki przybiegł pracownik szpitala, oświadczając, że awanturnikiem jest zbiegły ze szpitala warjat.

Wtedy to Krajowy, będąc w ubraniu cywilnem wyrwał się i uciekł w ul. Franciszkańską. Tam wpadł do herbaciarni Moszka Rezenberga, usiadł przy stoliku i poprosił o piwo. Uprzedzony Rozenberg, pochował natychmiast z bufetu widelce i noże. Tymczasem o zajściu zawiadomiono post. Antoniego Tabora, boksera, który wówczas pełnił służbę w Kasie Chorych, przy ul. Mławskiej. Tabor wpadł nagle do piwiarni, schwytał z tyłu chorego, zastosował chwyty japońskie, pozostali zaś policjanci założyli kajdanki. W czasie szarpania się furjat wywrócił 2 stoliki i kilka krzeseł.

Zbiega przewieziono dorożką do wspomnianego szpitala.

## Walka z lichwą

### na letniskach.

Starostwo warszawskie przeprowadziło w bieżącym tygodniu inspekcję sklepów na linji Warszawa - Otwock, przyczem sporządzono około 30 protokułów za brak cenników i pobieranie wygórowanych cen za środki żywnościowe.

## Wypadki

KRWAWA WALKA O ZDOBYCIE MIESZKANIA. Przy ul. Wójtowskiej 1, do mieszkania Mieczysława Pala, lat 24, szewca, zamieszkującego z żoną Pelagją i matką, przyszli: córka jej Janina Grzybowa z mężem Karolem, szewcem, (Nowolipie 32) oraz Kazimierz Doliński (baraki na Żoliborzu), również szewc, pracujący u Grzyba.

Grzyb, już od pewnego czasu pragnie zdobyć mieszkanie zajmowane przez Mieczysława Pala. Doliński, będąc pijany, rzucił się na Mieczysława P., zadając mu nożem szewckim dwie rany kłute, w okolicy lewej pachy. W obronie napadniętego stanął brat, 21-letni Wacław Pal, szewc. Napastnik i jemu zadał dwie rany tymże nożem — w plecy. Zajście zlikwidował policjant, lecz przed jego przybyciem Doliński zbiegł.

Rannych braci Palów opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

UJĘCIE HJENY CMENTARNEJ. Wczoraj w południe dozorca na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie Władysław Szczepański zatrzymał złodziejkę, 28-letnią Weronikę Maciejewską (Skaryszewska 3), która zaraz po oddaleniu się uczestników pogrzebu ś. p. Antoniego Antolka, skradła z grobu 2 wiązanki (szarfy porzuciła na grobie), oraz hortensję w doniczce. Dozorca przeprowadził hjenę cmentarną wraz z dowodem rzeczowym do 24 komis. Tam badana oświadczyła, że wzbudziła się w niej zazdrość, że na tym grobie jest mnóstwo kwiatów, a grób jej rodziny — jest goły.

## Choroby zakaźne w Warsz

### W okresie od 20—26 lipca r. b.

W okresie tygodniowym od 20 do 26 lipca włącznie zanotowano w Warszawie 30 przypadków duru brzusznego i zamiejscowych, co stanowi o 10 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 3 — czerwonki (o dwa więcej), 54 — szkarlatyny i 10 zamiejscowych (o 10 więcej), 40 — dyfterytu i 3 zamiejscowe (o 7 mniej), 39 — odry (o 12 mniej), 2 — kokluszu (o 6 mniej), 15 jaglicy i 4 zamiejscowe (o 17 mniej), 20 — róży i 3 zamiejscowe (o 2 więcej), 1 drętwicy karku (tyleż co w ub. tygodniu), 1 — zakażenia popołogowego i 6 zamiejscowe (o dwa mniej), 4 — ukąsań przez psów wściekłych, których w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, wreszcie 74 — gruźlicy i 17 zamiejscowych (o 1 mniej).

### DZIAŁ OFIAR.

**REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.**

## Przedsiębiorstwa pogrzebowe

### będą miały swoją reprezentację.

Dnia 20 b. m. władze administracyjne zalegalizowały statut Zrzeszenia Przedsiębiorstw Pogrzebowych w Polsce.

Zrzeszenie jest oficjalną reprezentacją przedsiębiorstw branży pogrzebowej i ma na celu obok regulowania spraw i zagadnień zawodowych i reprezentowania przedsiębiorstw tego działu wobec rządu, samorządów, władz kościelnych wszystkich wyznań oraz władz cmentarnych, jeszcze czuwanie nad solidarnością kupiecką członków zrzeszenia

Powstanie Zrzeszenia, które wypełnia poważną lukę, odczuwaną zarówno przez same przedsiębiorstwa, jak również przez społeczeństwo, powitać należy z całem uznaniem.

Władze Zrzeszenia ukonstytuowały się w sposób następujący: Mieczysław Adamski, prezes, Piotr Łopacki i Sylwester David wiceprezesi, Edward Majewski, sekretarz. Tymczasowy lokal Zrzeszenia znajduje się przy ul. Książęcej 6, I pp.

Dnia 31 lipca o godz. 8 wieczorem w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan odbędzie się Walne Zebranie Zrzeszenia Przedsiębiorstw Pogrzebowych, na którem omówione były sprawy organizacyjne Zrzeszenia.

## Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 2-go sierpnia r. b.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *16.15.* Wiad. Tow. Kooperatystów. *16.20—16.35.* Płyty gramof. *16.35—17.00.* „Jak Nu - hua reparowała niebo". *17.00—18.00.* Transm. z Krakowa. *18.00.* Naboż. z Ostrej Bramy. *19.00.* Rozmaitości. *19.20—19.30.* Płyty gramof. *19.30—19.45.* Feljeton p. t. „Zobobon jako podłoże zbrodni". *20.15.* Recital skrzypcowy Wł. Resnikowa. *21.45—22.15.* Aud. ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *16.20—16.35.* Muzyka gramof. *16.35—17.00.* Odczyt p. t. „Włochy jako temat poetycki". *17.00—17.30.* Słuchow. dla dzieci p. t. „O leśnym duchu", p. I. Osuchowskiej. *17.30.* Koncert dla dzieci. *18.00.* Naboż. z Ostrej Bramy. *19.0.* Rozmaitości. *19.10—19.30.* „Przegląd polityki zagr." *19.30—19.45.* Feljeton z Warszawy. *21.15.* Koncert z Warsz. *21.45—22.15.* Transm. z Warsz. *22.15—24.00.* Kom. i muz. tan. z Warsz.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.55—17.15.* Kurs ang. *17.15—17.35.* Odczyt o dziennikarstwie. *17.35—18.00.* Z podróży i sztuki. *18.00—19.00.* Naboż. z Ostrej Bramy. *19.00—19.15.* Nadpr. *19.15—19.30.* „Ze świata kobiecego". *19.30—20.00.* Interl. muz. *20.00.* Dookoła Poznania. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.15—22.30.* Gawęda reporterska. *22.30—24.00.* Muz. tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *17.00—18.00.* Transm. z Krakowa. *18.00—19.00.* Naboż. z kaplicy w Ostrej Bramie. *19.00—19.15.* „Co nas boli?". *19.15—19.40.* „W świetle rampy". *20.00.—24.00.* Transm. z Warsz.

ŁÓDŹ: *11.58—17.00.* Transmisja z Warsz. *17.00—18.00.* Transm. z Krakowa. *18.00—19.00.* Transm. z Wilna. *19.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.00—18.00.* Transm. z Krakowa. *18.00.* Naboż. z Ostrej Bramy. *19.00.* Rozmaitości. *19.10.* Odczyt z Krakowa. *19.30.* Feljeton z Warsz. *20.15.* Recital z Warsz. *21.45.* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: *20.00. Hamburg.* „Dziewcze z Schwarzwaldu" — operetka. *20.30. Berlin.* „Wyprzedaż posezonowa" — radjokabaret. *20.30. Wiedeń.* Uroczysty koncert z Salzburga. *21.00. Londyn* Regional. Koncert symf. *21.25. Monachjum.* „Modna herbatka u hrabiny Maritzy".

## Wiadomości kościelne

W piątek odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa.

W kościele św. Marcina (po-augustjańskim), o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem relikwji drzewa Krzyża św. w kaplicy Męki Pańskiej.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej (oo. Jezuitów), wotywa o godz. 10 zrana przed ołtarzem Pana Jezusa.

W kościele św. Franciszka Serafickiego (oo. Franciszkanów), odprawiona będzie wotywa o godz. 10-ej zrana.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim), ku czci Serca Pana Jezusa, w kaplicy Matki Boskiej, odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana.

W każdy piątek w bazylice Serca Jezusowego na Michałowie (dawniej Szmulowiźnie), w myśl zarządzenia Stolicy Apostolskiej, odbywa się całodzienne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, od g. 6-ej zrana do 6.30 wieczorem.

W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z Drzewem Krzyża św.

## CZEŚĆ BOHATEROM 1920 R.

Za kilka dni T-wo Opieki nad Grobami Bohaterów, przystępuje do wielkiej patrjotycznej zbiórki na fundusz odrestaurowania i uporządkowania niezliczonych mogił i cmentarzy wojennych województwa warszawskiego, na których spoczywają obrońcy Warszawy, ochotnicy armji polskiej z r. 1920.

Zbiórka ta zostanie przeprowadzona w formie publicznej rozsprzedaży nalepek okiennych i tablic kartonowych do dekoracji wystaw.

Nie wątpimy w to, że całe bez wyjątku społeczeństwo stolicy poprze szlachetne zamierzenia T-wa.

Każdy Polak winien pamiętać, że składając najskromniejszą nawet ofiarę oddaje w ten sposób hołd świetlanej pamięci swych obrońców.

Tysiące mogił odnowionych dzięki ofiarności publicznej, świadczyć będzie, że pamięć o Bohaterach 1920 roku w społeczeństwie nie zaginęła i że społeczeństwo to nie poskąpiło grosza, by zostawić trwały pomnik kultu jakim otaczane jest imię Obrońców Warszawy.

## O OŚWIETLENIE

### wysepek bezpieczeństwa.

Wysepki bezpieczeństwa dla przechodniów znane są tylko kierowcom warszawskim, stanowią natomiast poważne niebezpieczeństwo dla kierowców zamiejscowych. Wysepki te muszą być przeto oświetlone, jak to już zresztą uczyniono nietylko zagranicą ale i nawet w Krakowie.

Można to uczynić albo drogą oświetlenia krawężnika wysepki przez umieszczenie pasa oświetlonego w szkle otaczającym wysepkę w mocnej oprawie żelaznej, albo też zapomocą żelaznych lub betonowych grzybków umieszczonych po zewnętrznej stronie wysepki.

Komisarjat rządu zwrócił się do p. prezydenta miasta o możliwie szybkie wykonanie odpowiednich robót, gdyż niejednokrotnie notowano już wypadki najechania samochodów na te wysepki.

**CENY OGŁOSZEŃ** Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 60 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-97.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.